

Urząd. Admin. M. S. W.
Nowy - Świat 59

Należność

Rok. VIII

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

No 3.

—•••—

Warszawa, 17-go stycznia 1926 r.

Cena numeru 1 złoty.



DLA BUDOWY DRÓG i MOSTÓW

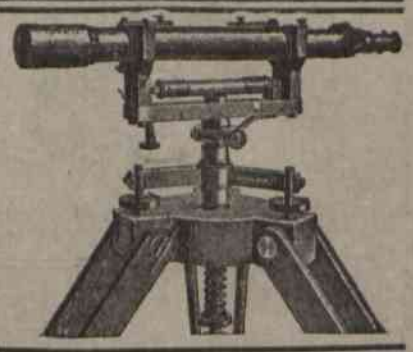
PRZYRZĄDY POMIAROWE

POLECA:

FABRYKA Instrumentów geodezyjnych i rysunkowych

G. GERLACH-WARSZAWA

TAMKA Nr. 40.



Węgiel dla Powiatów, Gmin i Szkół.

Zrzeszenie Samorządów Powiatowych przyjmuje wagonowe zamówienia na węgiel górnośląski wysokich gatunków.

Ceny węgla: za 1 tonnę (1000 kilogr.) loco wagon-kopalnia: gruby, kostka I, kostka II, i orzech Ia po zł. 26,40; orzech Ib zł. 24,80 i orzech II zł. 22,20, od tej ceny Zrzeszenie daje 1% upustu. Zadatek, przy zamówieniu, 25% należności (wplacać należy na konto czekowe w P.K.O. Nr. 50185).

Wydziałom Powiatowym udzielamy kredytu wekslowego na 75% należności za węgiel z terminem do 31 grudnia r. b.

Gminom i Dozorom Szkolnym kredyt może być udzielony po każdorazowym, listownym porozumieniu.

Zamówienia adresować należy: Warszawa, Leszczyńska 6. Zarząd Zrzeszenia Samorządów Powiatowych. Referat Komisowo-Handlowy. Przy zamówieniach należy podać; gatunek węgla, ilość, stację kolei i adres pocztowy.

Wagony mogą być: 10, 15, 20 i 30 tonnowe.

Towarzystwo Ancyjne Fabryki Maszyn Bracia Geisler, Okolskii Pastchke

Warszawa, ul. Leszno 128.

Telefon Nr. 1-98. Adres telegraficzny: „BRAGOP Warszawa”.

Dział I. Fabryka maszyn, wyrabiająca maszyny do budowy i konserwacji dróg, a specjalnie walce parowe i motorowe, gazownie dla silników i do celów przemysłowych, kompresory i pompy powietrzne. Dział II. Odlewnia, wykonująca odlewy żeliwne wazelkiego rodzaju, z własnych lub nadesłanych modeli. Dział III. Kotłownia, której wyrobami są zbiorniki do wody, nafty, powietrza i gazów, kotły parowe specjalnie typów ogrzewalnych, konstrukcje żelazne i t. d. Dział IV Warsztaty samochodowe.

PORADNIA POLSKIEGO TOWARZYSTWA EUGENICZNEGO Żórawia 28, tel. 89-99.

Udziela się wskazówek i pomocy w zakresie lekarskim, prawnym i pedagogicznym.

- a) dotyczących związków małżeńskich, porad przedlubnych, ciąży i macierzyństwa, opieki nad niemowlęciem, dzieckiem w wieku przedszkolnym i szkolnym;
- b) dotyczących zwalczania chorób zwyrodniających przedewszystkiem zapobiegania im i leczenia, a mianowicie: chorób płciowych, wenerycznych i skórnych ze szczególnem uwzględnieniem skroful i gruźlicy skóry (wilk), alkoholizmu, morfinizmu, kokainizmu, i zatruc zawodowych;
- c) dotyczących wyboru zawodu, badań fizycznych i psychicznych, uzdolnień kandydatów do zajęć zarówno umysłowych, jak i fizycznych;
- d) badanie i oświadczenie osób karmiących, oraz badanie pokarmów;
- e) szczepienie i zabiegi zapobiegawcze (ospa, szkarlatyna i t. d.)

Przyjmuje się wszelkie analizy, zabiegi światłolecznice. Porady udzielają się na rajcu oraz w mieszkaniach i zakładach specjalnych Konsultantów.

Nasiona warzywne, kwiatowe i pastewne.

W celu nabycia wyborowych nasion warzywnych, kwiatowych i pastewnych, jak również pięknych drzewek i krzewów owocowych i ozdobnych oraz narzędzi ogrodniczych, radzimy zwrócić się do najstarszych Zakładów Ogrodniczych C. ULRICH, istniejących od roku 1805 w Warszawie przy ul. Ceglanej 11. Filja składu nasion i narzędzi Sienkiewicza 11, dom własny. Cenniki na żądanie.

Pośrednictwo pracy.

Młody, inteligentny, ze średnim wykształceniem i kilkuletnią praktyką samorządową (zdemobilizowany podoficer-telegrafista), prosi o pracę. Świadectwa na żądanie. S. Zaborowski, Międzyzyle, poczta Tuszcz, z Warszawskiej.

Rutynowany buchalter, długoletni kierownik oddziału kasowo-rachunkowego biura wydziału powiatowego, poszukuje stanowiska w samorządzie. Wiadomość: Redakcja „Samorządu”.

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

PRENUMERATA KWARTALNA
10 ZŁOTYCH POLSKICH.

NUMER POJEDYNCZY 1 ZŁOTY.

KONTO CZEKOWE POCZT. KASY OSZCZ. № 1520.

ADMINISTRACJA „SAMORZĄDU” —
WARSZAWA, LESZCZYŃSKA 6.
TELEFON 301.93
CZYNNE OD GODZINY 8 DO 5.
REDAKCJA — KOPERNIKA 30.
TELEFON 131.92 i 225.50.

Redakcja rękopisów niezwraca.

OGŁOSZENIA ZWYKŁE ZA TEKSTEM
STRONA—200 ZŁ. POL. OGŁOSZENIA CYFROWE, ILU-
STROWANE i W TEKŚCIE o 50 proc. DROŻEJ. OGŁO-
SZENIA ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH DOSTAR-
CZONE BEZPOŚREDNIO DO ADMINISTRACJI o 25 proc.
TANIEJ. OGŁOSZENIA, NADEŚLANE BEZ PODANIA
WYMIARU, DRUKUJE SIĘ NA 1/4 STRONY.

Redaktor Dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.

Komitet Redakcyjny: *Józef Bek, pos. Aleksander Bogustawski, Stefan Boguszewski, Wacław Gajewski, Władysław Korsak, Joachim Wołoszynowski.*

ROK VIII.

WARSZAWA, 17-go STYCZNIA 1926 R.

Nr. 3.

TREŚĆ Nr. 3. 1) Ostrzeżenie. 2) Dobre tendencje. — W. Gajewski. 3) Przeciwnicy z nieświadomości. — A. Bogustawski. 4) Dookoła spraw samorządowych. 5) Przewodnik wśród ksiązek. — J. B. 6) Samorząd u obcych. — A. K. 7) Z Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego. 8) Kronika 9) Z życia samorządu. 10) Gmina wiejska i miejska: a) Kto powinien płacić pensję pisarzowi gminnemu. — W. Gajewski. b) Z gmin. 11) Poradnik samorządowy. 12) Ogłoszenia.

Ostrzeżenie.

Wydziały Powiatowe i Magistraty miast otrzymały niedawno odezwę „Spółki Wydawniczej Samorząd” (Agencja Prasowa „Orient”) w sprawie wydawnictwa „Księgi Informacyjnej i Pamiętkowej Samorządu u Polsce”.

Brzmienie firmy może spowodować nieporozumienie. Dlatego uważamy za swój obowiązek oświadczyć i ostrzec naszych czytelników, że z firmą „Spółka Wydawnicza Samorząd” ani z wydawnictwem „Księgi Informacyjnej i Pamiętkowej” redakcja tygodnika „Samorząd” i „Biblioteki Samorządu” nie ma nic wspólnego. Nasz tygodnik „Samorząd” i „Biblioteka Samorządu” są bowiem przedsięwzięciami

samych związków samorządowych, zorganizowanych w Biuro Zjazdów Samorządu Ziemskiego i Zrzeszenie Samorządów Powiatowych, noszą więc charakter samopomocy samych związków komunalnych w dziale wydawniczym. Tymczasem „Spółka wydawnicza Samorząd” nie pozostaje w żadnym związku z wymienionymi organizacjami i jest prawdopodobnie przedsięwzięciem, obliczonym na zysk handlowy. Z przedsięwzięciem owym nie ma również nic wspólnego redaktor „Samorządu” i „Biblioteki Samorządu”, dr. M. Jaroszyński, którego nazwisko wtrącono w treść odezwę Agencji Prasowej „Orient”.

Redakcja.

Dobre tendencje.

Nie wszyscy jeszcze upadli na duchu. Ze sfer dawnych działaczy społecznych możemy zanotować dwa głosy, które szarżę powszechnych narzekania przerywają propozycjami pełnymi wiary, może nawet, jeżeli chodzi o realne proponowane środki, zbyt entuzjastycznymi. Są to głosy, jak wspominałem, dawnych, w pracy społecznej zahartowanych działaczy, którzy pamiętają czasy o wiele gorsze, tak w b. zaborze rosyjskim, jak i na Śląsku. W tamtych czasach ludzie nie opuszczali rąk, łączyli się w większe gromady i wbrew, zdawałoby się, nieprzezwyciężonym trudnościom — tworzyli życie nowe.

Głosy te są tem charakterystyczniejsze, że pochodzą od osób ze sfer t. zw. prawicy, tam, gdzie narzekania i pesymizm jest może największy. Oba głosy, wbrew panującym tendencjom: „nic na inwestycje” i „nie można od nas wymagać żadnych nowych wysiłków”, budują swoje projekty na wierze w wielką potęgę zbiorowego czynu, na konieczności jednorazowego wielkiego natężenia oraz na propagowaniu zasady, że jeżeli chcemy podnieść nasze rolnictwo i nasz przemysł, musimy czynić wielkie wkłady, wielkie inwestycje.

Głosami temi są: wniosek dr. Antoniego Troczewskiego z Kutna o utworzenie funduszu ratunkowego

im. St. Staszica (Gazeta Poranna Warszawska z dn. 1.I—26) oraz senatora Jana J. Kowalczyka ze Śląska projekt ustawy utworzenia funduszu dla rozwoju gospodarki rolnej (specjalna broszura i artykuł w „Gazecie Porannej Warsz.” z dn. 30.12—25).

Podkreślając zdrowe tendencje, zawarte w tych dwu głosach, które definiujemy, jako szukanie wyjścia z obecnego ciężkiego położenia nie w drodze zmniejszenia publicznych ciężarów, a przez to zmuszania poszczególnych jednostek do liczenia tylko na własne siły, lecz w drodze celowego gromadzenia publicznych środków

i użytkowania ich na inwestycje, konieczne dla podniesienia rolnictwa czy przemysłu oraz walki z bezrobociem, — nie chcemy twierdzić, żebyśmy same projekty za możliwe do zrealizowania i celowe uznawali.

Dr. Troczewski proponuje zebranie drogą dobrowolnej jednorazowej daniny na ręce mężów zaufania, wybranych przez rady wojewódzkie po 1 z każdego województwa, funduszu, który powinien przynieść około 1 miljarda zł. i miałby być użyty na doraźne podtrzymanie rolnictwa oraz częściowo na roboty publiczne, dające pracę bezrobotnym.



Miejskie Gimnazjum Koedukacyjne w Otwocku.

Dr. Troczewski wierzy, że fundusz 1 miljarda może być zebrany. Narzekanie na przeciążenie podatkami tłumaczy tem, że społeczeństwo nie ma przedewszystkiem *ochoty* płacić, a to z powodu braku zaufania do ciągle zmieniających się rządów. Natomiast ludziom nieskazitelnym, o kryształowym charakterze, o prawem sercu i duszy polskiej — chętnie cały miliard społeczeństwo powierzyłoby.

Skąd wziąć ten miliard? Drogą wytężonej pracy ograniczania do minimum swych potrzeb oraz zadowolenia się choćby przez lat parę przedmiotami rodzimej wytwórczości.

Droga wskazana jest co do samego charakteru tralną. Trzeba tylko wzbudzić prąd ograniczenia wydatków osobistych, a nie, jak się to propaguje — ograniczenia publicznych nakładów.

Pozatem projekt w istocie nierealny. Miliard dobrowolnych ofiar jest ideałem, bardzo daleko stojącym od naszej rzeczywistości, która nam przynosi 250 milionów zł. przychodu tytułem podatku majątkowego, ściągniętego w całej Polsce w ciągu dwóch lat, oraz wobec 110 milionów wszystkich wogóle dochodów wszystkich gmin wiejskich i samorządów powiatowych w całej Polsce. Poza nierealnością, argumenty, przytaczane za formą dobrowolnej składki, są szkodliwe, i, niech mi daruje najzacniejszy, wielce zasłużony pracownik na niwie społecznej, anarchistyczne.

To nie dla tego, że do dotychczasowych rządów społeczeństwo nie miało zaufania — panuje niechęć do płacenia podatków. Ta niechęć jest niestety w krwi naszej, w naszych tradycjach, to — atawizm. *Polacy nigdy przez przeciąg całej tysiącletniej naszej historii nie*

chcieli płacić swemu rządowi stałych podatków. Dopiero gdy przychodziła wielka bieda, gdy niebezpieczeństwo wprost w oczy zagrażało, gdy następował zalew krzyżacki, kozacki, czy turecki, dopiero wtedy budziła się ze śpiączki patriotyczna w zasadzie szlachta i uchwałała *jednorazowo*, (broń Boże, stałe!) daniny, ofiary i grosze „na konieczną potrzebę”. Jeżeli uważnie spojrzymy na lata ostatnie naszego odnowionego państwa, widzimy te same przejawy. Złe jest — to nic, udajemy, że wszystko dobrze. Sytuacja się pogarsza — jednostki zaczynają się szarpać i szamotać z obojętnością i egoizmem szerokich mas, które w dalszym ciągu spokojnie „swoje” robią i o „swoim” tylko myślą. Nareszcie, gdy się wszystkim grunt z pod nóg usuwać zaczyna, dalejże w narzekania i rady. Rada generalna — to danina *jednorazowa*. Boimy się stałego wysiłku. Raz, tylko raz jeden jedyny wysiłek, a później znowu spać.

A drugi stały objaw — to odwoływanie się do dobrowolnych ofiar, do poczucia obywatelskiego. Tyle razy już od 1914 r. to robiliśmy, tyle razy żądaliśmy ofiar od tych, co się do ich dania poczuwają. Pożyczkami zdewaluowanymi, ofiarami, daninami, zubożaliśmy nieproporcjonalnie tylko tę część społeczeństwa, co jest pewną opoką państwowości, zawsze gotową do ofiar na rzecz całości, pozwalając większości, by z tych ofiar korzystała, bardzo często — by ponad miarę egoistycznie je wykorzystywała.

Ofiarność społeczna, działalność społeczna jest przejawem ważnym i ważkim w życiu społecznym. Ona podnosi intensywność i wszechstronność życia publicznego. Do niej odwoływać się w wielu wypadkach trzeba.

Ale zadania ogólne, od których zależy całość państwa i dobrobyt ludności, muszą być wykonywane przez organy, opierające się na przymusie, na powszechności obowiązków — t. j. przez rząd i samorząd.

Po co, dlaczego, w imię czego mamy zwalniać od ponoszenia ciężarów publicznych wszystkich obojętnych, egoistycznych, a nawet niechętnych wobec naszego wspólnego interesu — utrzymania i rozkwitu Państwa Polskiego.

„Społeczeństwo nie ma zaufania do rządu, by umiejętnie rozporządzał funduszami państwa” mówi dr. Troczewski i wielu innych.

„Społeczeństwo nie ma zaufania do Sejmu, by potrafił należyte stanowić prawa”, twierdzi zawsze głos powszechny.

Rząd i Sejm nie ma zaufania do samorządu, by ten potrafił należycie gospodarować swojemi funduszami — i temu głosowi przytakują znowu szerokie sfery.

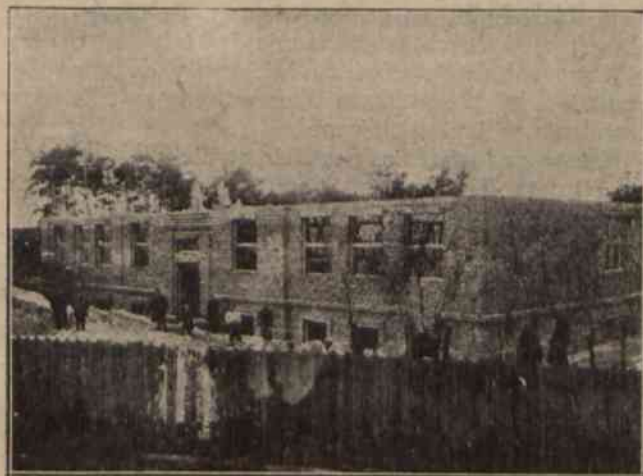
Straszny to stan — powszechnej nieufności. Istotnie wszyscy popełniamy błędy. W każdej dziedzinie, czy to rządzenia państwem, powiatem, czy gminą stoją przed nami nowe trudne zagadnienia do rozwiązania. W wielu wypadkach, czy to przy uchwalaniu ustaw, które wymagają dobrej znajomości odrębnych warunków w różnych naszych prowincjach, czy to przy organizowaniu gospodarstwa państwowego, w monopolu wódczanym czy kolejnictwie, przygotowanie nasze, do świadczenia nasze jest zbyt małe.

Za mało być może szukamy odpowiednich ludzi, zbyt mało boimy ludzi zdolnych, energicznych, ale „nie

naszych”, często nawet staramy się tych wybitniejszych z przeciwnego obozu zgnębić, zozydzić, zmęczyć.

Jednak, czy na drodze szerszenia nieufności do wszystkich i wyciągania z tego niezaufania wniosków tworzenia „generalnych komitetów ratunkowych”, poza rządem i poza wszystkimi reprezentacjami, w drodze wyboru powołaniami, znajdziemy istotnie ratunek i zbawienie?

Czyż nie słuszniej skupić się koło organów istniejących, stale je ulepszać przez dobór ludzi, przez upraszczanie sposobów ich działania i przez danie im potrzebnych środków materialnych w drodze stałego, rozumnego i powszechnego opodatkowania. Czyż to nie są normalne drogi postępowania, wypróbowane na całym świecie, jasne, proste i prowadzące do celu.



Rozpoczęta w 1925 r. budowa gmachu 7-io oddziałowej szkoły powszechnej w Otwocku.

Projekt senatora Kowalczyka o utworzeniu funduszu dla rozwoju gospodarki rolnej jest już o wiele realniejszy. Chce go autor oprzeć już nie na „polskiej dobrej woli”, ale na przymusie, na ustawie. I cyframi operuje realnie: fundusz $\frac{1}{2}$ miliardowy ma powstać w ciągu 10 lat w drodze: a) opodatkowania każdego hektara na jeden złoty, co ma dać 24.000.000zł. rocznie; b) z dotacji skarbu państwa w równej kwocie; c) z dotacji samorządów około 2.000.000zł. Zebrany w ten sposób fundusz ma być użyty na ulepszanie poszczególnych gospodarstw rolnych, na budowę: śpichrzów, elewatorów, chłodni, mleczarni, maślarń, fabryk przerobu mięsa i t. p. Przymusowe spółdzielnie: lokalne, okręgowe i ogólnokrajowe miałyby się zająć zakładaniem i kierownictwem tych przedsiębiorstw. Autor oblicza, że w ten sposób można dochodowość naszego rolnictwa podnieść o przeszło miliard rocznie.

Droga, którą propaguje p. senator, nie jest nowa. Szereg powiatowych związków samorządowych stawia w tym kierunku już nie pierwsze kroki i wiele z nich może skierować się do dużych rezultatów (patrz sprawozdanie ze zjazdów wojewódzkich w Białymstoku, Łodzi, Nowym Sączu i Pińsku w NoNo 42, 43, 44, 45, 46 i 51

„Samorządu” za 1925 r., oraz w monografiach powiatowych w „Kalendarzu Samorządowym”).

Co do cyfr, to należy zauważyć, że opodatkowanie nowe ziemi w wysokości 24.000.000 zł. równa się sumie, którą otrzymują wszystkie samorządy gmin wiejskich i powiatowe z tytułu dodatku do podatku gruntowego. Nie jest to dużo, ale wiemy, jakie są narzekania.

W budżecie swoim państwo w r. 1925 na rolnictwo przeznaczyło w drodze subsydjów i pożyczek za pośrednictwem Banku Polskiego więcej niż 24.000.000 zł. Państwo więc może, prawdopodobnie, dawać podobną kwotę. Tylko, że dotychczas te zasiłki państwowe rozpraszają się, idą na utrzymanie organizacji rolniczych (C. T. R., Związku Kółek Rolniczych, instruktorów rolniczych i t. p.), nie wywołując odpowiednich efektów. Słusznie podnosi p. senator Kowalczyk konieczność przeznaczenia tych kwot na *inwestycje w dziedzinie rolnictwa*. Efekt byłby na pewno większy. Rolnicy w tych okolicach, w których odpowiednia inwestycja byłaby przy ich współudziale, czy z ich inicjatywy, dokonana — natychmiast by gospodarzo okrzepili, wnosząc powiew zadowolenia w życie publiczne.

A tego zadowolenia, poczucia swojej siły, tężyzny, potrzeba nam przede wszystkim w interesie zdrowia publicznego!

Wszystkie problemy staną się dla nas prostszymi, łatwiejszemi do zrealizowania, gdy tylko będziemy na nie spoglądać i do nich przystępować bez zniechęcenia i niewiary.

Czyż bitwy wygrywają wodzowie i żołnierze o małym sercu?

Do naszych polskich szeregów wkradł się najgorszy wróg — przekonanie o naszej własnej niemocy. Ludzie o tej psychice teraz najgłośniejszą mówią, najarbitralniej przekonywują, najchętniej, niestety, są słuchani. To też dr. Troczewskiemu i senatorowi Kowalczykowi, niezależnie od realności ich projektów, jesteśmy wdzięczni. Są oni tą starą gwardją wiecznie młodą, która przed przeciwnościami nie ustępuje, popłochu nie sieje, w ciasną skorupkę swych interesów osobistych się nie zamyka, tylko chce wspólnym celowym wysiłkiem całą społeczność ratować. Do pracy intensywnej na wszystkich placówkach — to jest ich hasło. Hasło zdrowe. Życzyćby należało, by stało się ono zawołaniem naszego rządu, sejm, wszystkich samorządów i całego społeczeństwa. A gdy się weźmiemy wszyscy do rzetelnej pracy, zniknąć musi powoli wzajemna nieufność, która toczy nasz organizm.

Wacław Gajewski.

Przeciwnicy z nieświadomości.

Samorząd przeżywa obecnie okres bardzo trudny dla swego rozwoju i przyszłości.

Nietylko ma trudności, stawiane na każdym kroku przez władze państwowe, ale i ze strony społeczeństwa spotyka się z zarzutami i nieufnością. Na wiecach i zebraniach rozlegają się dalekoidące hasła unicestwienia samorządu.

Cały szereg nieodpowiedzialnych i nieznających się na rzeczy polityków z różnych stronnictw, tak prawicowych, jak i lewicowych, idąc po linii najmniejszego oporu, wtórują w tem najbardziej nieświadomym.

Kto chce uderzyć, ten przyczynę zawsze znajdzie. Znajdzie też wiele przyczyn do uderzenia na samorząd.

Trudno się dziwić. Dziecko, zanim się nauczy chodzić, nieraz się przewróci i guza sobie nabije. Ale namianoby się z takiego proroka, któryby dowodził, że ponieważ dziecko się przewraca, to już nic z niego dobrze nie wyrośnie. Najlepiej je zgładzić.

Samorząd polski jest młody. Niewątpliwie popełnia on i jeszcze popełniać będzie błędy, szczególnie w tak nienormalnych jak dziś czasach. Ale obowiązkiem tych jego nianiek (które go chcą uśmiercić) zająć się troskliwie jego wychowaniem.

Przecież i rządy państwowe popełniają nie mniej błędów, niż władze samorządowe; a gdyby te błędy rozważyć, gdyby wyszukać wpływ tych błędów na organizację i pracę samorządową, to wiele, wiele zarzutów,

skierowanych przeciwko samorządom, musielibyśmy odwrócić.

Krytycy samorządów, stawiający z łatwością daleko idące wnioski przeciwko samorządom, oburzyliby się, gdyby podobne wnioski wyciągano w stosunku do państwa.

Mówi się, że samorządy marnotrawią grosz publiczny, ciężko wyciągnięty z kieszeni obywateli. I przytacza się, że w tej gminie to zrobili, w tym sejmiku to, a w tem mieście tamto. Nie przeczę, że są wypadki nieoszczędnej gospodarki w poszczególnych samorządach, że w tym zakresie jest jeszcze wiele do zrobienia.

Ale wszystkie te wypadki razem wzięte stanowią małą część tego, co marnotrawi państwo. Weźmy tylko karygodne marnotrawstwo i nadużycia, które były powodem dochodzenia Najwyższej Izby Kontroli Państwa, a naliczymy tam dziesiątki, ba! setki nawet milionów roztrwonionych, a ciężko wydartych z kieszeni obywateli. Cały budżet państwowy jest raczej budżetem bankruta, który utrzymuje funkcjonariuszy i urzędników, ale daje minimalne sumy na rozwój gospodarczy narodu. Zdarza się nawet, że utrzymuje urzędników, a nie ma pieniędzy na to, żeby pożytecznie ich zatrudnić. Skutek jest taki, że z powodu trudności państwo skąpi pieniędzy na uruchomienie przez samorządy prac budowlanych, drogowych, meljoracyjnych, na co wystarczyłaby długoterminowa pożyczka, a musi dziesiątki milionów złotych wydawać na zapomogi dla bezrobotnych.

Nie znaczy to, ażebym pochwalał rozrzutność samorządów. Wprost przeciwnie. Należy w samorządach prowadzić gospodarkę jak najbardziej oszczędną, ażeby za jak najmniejszą sumę pieniędzy zrobić jak najwięcej pożytecznej pracy; ale tylko wskazuję na gospodarkę państwową tym ludziom, których okulary specjalnie nastawione są na samorząd.

Tego ruchu, skierowanego przeciwko samorządowi, nie należy sobie lekceważyć. Zwłaszcza, gdy się zważy, że nawet inteligentne sfery naszego społeczeństwa nie umieją myśleć wszechstronnie, że wystarczy im jeden pojedynczy fakt, aby wyprowadzić z tego wniosek ogólny.

To też, jeżeli się zdarzy bijący w oczy fakt marnotrawienia grosza w którymś samorządzie, to bądźcie przekonani, że będzie on powszechnie wiadomy i posłuży do urobienia sobie zdania o wszystkich samorządach. Tembardziej, że fakty przeciwne — gospodarki oszczędnej, bardzo wydajnej i pożytecznej, mało są znane ogółowi.

Samorządy nasze są bardzo skromne. Zamało ujawniają swoją pożyteczną działalność. Niepodobna zebrać wiadomości o ich działalności, zwłaszcza gmin wiejskich, do pisma nawet fachowego, a cóż dopiero mówić o prasie codziennej.

Jeżeli nawet inteligencja nasza tak opacznie ma pojęcie o samorządzie, to cóż dopiero mówić o tych mniej wyrobionych obywatelach, do których dochodzi tylko nakaz płatniczy, ale nie dochodzą po za przypuszczeniami i bajkami inne wiadomości.

Jakież oni zdanie o samorządzie urobić sobie mogą? Oto, że na ich ciężkiej krwawicy utuczyl się ci a ci urzędnicy, wójtowie, pisarze i t. d. Ani radni gmin, ani wójci, ani członkowie sejmików nie starają się wtajemniczać mieszkańców w pracę i zamierzenia gmin i sejmików; rzadko kiedy poczuwają się do obowiązku składania publicznego sprawozdania. A często nawet sami nie

interesują się szczegółowo pracami gmin i sejmików. Trudno się wobec tego dziwić, że ludność, nie wiedząc na co idą krwawo zapracowane grosze, daje posłuch pogłoskom, malującym w najgorszym świetle samorząd.

A przecież kto jak kto, ale rolnicy, zwłaszcza rolnicy drobni, mogą być wrogami samorządu tylko przez niezajomość rzeczy.

Wystarczy, aby wiedzieli i porównali wydatki państwa i samorządu, które idą na podniesienie i ułatwienie gospodarstwa rolnego oraz zdrowia ludności, a napewno stosunek ich do samorządu się zmieni.

Oto w całym budżecie państwa wydatki inwestycyjne wynosić miały w preliminarzu na rok 1925 według sprawozdania generalnego referenta budżetu tylko 14%, gdy w gminach, obciążonych specjalnie przez państwo działalnością poruczoną, jest on kilkakrotnie większy, nie mówiąc o sejmikach powiatowych, gdzie wydatki, zwracające się ludności wynoszą 90% budżetu, a niejednokrotnie i więcej.

Toż wydatek na drogi, na podniesienie rolnictwa, na podniesienie zdrowia, na rozwój oświaty jest wydatkiem produkcyjnym, wydatkiem, który podnosi wydajność gospodarstw i innych warsztatów pracy. Państwo zaś, szczególnie dziś, wydaje prawie wszystko na administrację i wojsko. Są to wydatki konieczne, choć mogłyby być bardzo a bardzo zmniejszone, ale nie przyczyniają się do wzrostu zamożności kraju.

Czy o tem wiedzą nasi gminiaczy? Czy samorządy nasze zatroszczyły się o uświadomienie ich w tym zakresie?

Na to, niestety, nie możemy odpowiedzieć twierdząco. Samorządy nasze pod tym względem obowiązku w stosunku do swych członków nie spełniły. I dziwią się, że przeciwko nim występują, a niewybredni politycy niezadowolone ludności wykorzystują.

A. Bogusławski.

Dookoła spraw samorządowych.

ZALEGŁOŚCI Z TYTUŁU UDZIAŁU W KOSZTACH UTRZYMANIA POLICJI PAŃSTWOWEJ.

Min. Spr. Wewn. w porozumieniu z Min. Skarbu zdecydowało o sposobie likwidacji zaległych kwot z tytułu udziału samorządu w kosztach utrzymania policji państwowej. W sprawie tej wydany został okólnik Min. Spraw Wewn. w dn. 5 grudnia r. z., zawierający następujące zasady regulowania zaległości. Wszelkie sumy zaległe z lat przed 1924 r. zostały umorzone. Rozkład udziału za rok 1924, podyktowany związkiem samorządowym przy układaniu budżetu za te lata został zamieniony nowym rozkładem rzeczywistych kosztów już bez uwzględnienia kosztów utrzymania policji granicznej.

Związki komunalne na terenie wojew.: Warszawskiego, Kieleckiego, Lubelskiego, Łódzkiego, Wołyńskiego,

Pomorskiego i Poznańskiego mają wpłacić zaległości w ciągu r. 1926, na terenie wojew. Nowogrodzkiego, Poleskiego i z. Wileńskiej w ciągu lat 3, wojew. Białostockiego w ciągu lat 2.

W Małopolsce miasta o własnym statucie mają uiszczyć zaległości w ciągu lat 3, powiatowe związki komunalne zaś w ciągu lat 5, począwszy od 1 stycznia 1926 r.

Wojewodowie w porozumieniu z prezesami izb skarbowych w wojew. Nowogrodzkiem, Poleskiem, Białostockiem i z. Wileńskiej upoważnieni zostali do indywidualnego rozkładu zaległości pomiędzy powiatami, jednak w ten sposób, by corocznie wpływała do skarbu Państwa równa część ogólnej sumy. Podobnie uprawnienie w stosunku do Małopolski otrzymał Tymczasowy Wydział Samorządowy.

SKŁADKI EMERYTALNE ZA PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

Wojewoda Lubelski przy zatwierdzaniu budżetu pow. związku komunalnego w Włodawie na r. 1925 skreślił pozycję wydatków na opłacenie składek emerytalnych pracowników, ubezpieczonych w Kasie Emerytalnej Pracowników Komunalnych w Warszawie. Powodem było rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z r. 1924 o dostosowaniu uposażeń w samorządzie do norm uposażeń dla funkcjonariuszy państwowych. Ponieważ ci opłacają składki emerytalne w wysokości 3% ze swych pborów, należy więc podobnie traktować tę sprawę i w stosunku do pracowników samorządowych. Wydział Powiatowy we Włodawie zaskarżył decyzję wojewody do Min. Spraw Wewn., które jednak podzieliło zdanie wojewody w Lublinie i uchyliło zaskarżenie.

Decyzja, formalnie poprawna, nie wytrzymuje jednak całkowitej analogji ze stosunkami pracowników państwowych, wiadomem jest bowiem wszystkim, że skarb Państwa ponosi znaczne ciężary z funduszy ogólnych na emerytury państwowe, zaś 3% składki stanowi za ledwie drobne pokrycie zobowiązań emerytalnych Państwa. Wprawdzie decyzja Min. Spraw Wewn. nie stoi na przeszkodzie do pokrywania składek emerytalnych pracowników komunalnych z części, t. z. 15% dodatku komunalnego, o tem jednak w uzasadnieniu nic nie jest wspomniane.

Dodatek ten nie jest jednak w zastosowaniu wszędzie, to też niektóre związki komunalne, ubezpieczające swych pracowników w Kasie Emerytalnej, mogą mieć obecnie poważne trudności, zaś istnienie samej Kasy uległo poważnemu zagrożeniu.

PAŃSTWOWA RADA SAMORZĄDOWA..

Sfery działaczy samorządowych jeszcze na początku roku 1925 wysunęły myśl powołania przy Min. Spraw Wewn. specjalnej rady samorządowej o charakterze ciała opiniodawczego w sprawach przede wszystkim prawodawstwa samorządowego.

Myśl ta znalazła swój wyraz w stosownej uchwale zjazdu przedstawicieli sejmików powiatowych w lutym r. z. i zjazdu miast polskich w kwietniu r. z. Wreszcie przy okazji uchwalania budżetu państwowego na r. 1925 Sejm przyjął rezolucję posła Pragiera, wzywającą rząd do powołania rady samorządowej.

Mimo to sprawa nie doczekała się, jak dotąd, realizacji. Dopiero w końcu r. z. Min. Spraw Wewn. wystosowało zapytanie do wojewodów o opinię co do ewentualnego powołania rady, oraz zażądało projektów jej organizacji. Znaczący to, że sprawa uległa znowu odroczeniu na pewien, zgóry nieokreślony, termin.

R. G.

OSTATNIE OKÓLNIKI MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH W SPRAWACH SAMORZĄDOWYCH.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało w grudniu 3 okólniki, dotyczące spraw samorządowych.

Pierwszy z nich (S F 3543—25) zajmuje się sprawą miejskiego podatku od lokali, zajmowanych przez emerytów. Celem okólnika jest usunięcie dotychczasowej niejednolitości w traktowaniu przez magistraty miast

emerytów przy wymiarze miejskiego podatku od lokali i podatku państwowego od lokali na zasadzie ustawy o rozbudowie miast. Okólnik wyjaśnia, że przy wymiarze miejskiego podatku od lokali należy odpowiednio stosować przepisy zawarte w punkcie 2 § 4 rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 25.V 1925 r. (Dz. Ust. № 57, poz. 407). Przepisy te wyszczególniają rodzaje emerytów, którzy podlegają zwolnieniu od podatku od lokali. Wynika z nich, że emerytowani funkcjonariusze państwowi, samorządowi lub prywatni, którzy pobierają wynagrodzenie, należne im z powodu wysługi pewnej liczby lat na mocy obowiązujących ustaw lub statutów związków komunalnych, instytucyj publicznych lub prywatnych, nie podlegają zwolnieniu od miejskiego podatku od lokali.

Drugi okólnik (S F 3827—25) dotyczy kar za zwłokę w płaceniu danin komunalnych. Podkreśla on konieczność oględnego postępowania przy przymusowym ściąganiu danin komunalnych i zwraca uwagę na art. 3 i 4 ustawy z dn. 31 lipca 1924 r. (Dz. Ust. № 73, poz. 721), które dają możność zarządom związków komunalnych pobierać mniejsze kary za zwłokę w płaceniu danin komunalnych od tych, które mogą być pobierane na podstawie art. 2 tejże ustawy. O ile chodzi o art. 3, to w przypadku odroczenia względnie rozłożenia na raty należności podatkowej, zarząd związku komunalnego nietylko ma prawo lecz i obowiązek pobrania odsetek za odroczenie w wysokości 1% lub 1/2 % miesięcznie wzgl. zupełnego zaniechania poboru kar za zwłokę. Co się zaś tyczy art. 4, to stosując go przez analogję do danin komunalnych, zarządy związków komunalnych mogą w przypadkach, przewidzianych w tym artykule, obniżyć wysokość kar za zwłokę do 1/2 wzgl. 10% miesięcznie.

Trzeci okólnik (S F. 3831—25) jest dalszym ciągiem t. zw. okólnika oszczędnościowego, wydanego w listopadzie r. ub. w sprawie budżetów związków komunalnych. Zawiera on m. in.: sprawę djet i kosztów podróży, należnych członkom zarządu i pracownikom związków komunalnych, sprawę remuneracyi i funduszu dyspozycyjnego. W sprawie djet zaznacza okólnik, że § 17 rozporządzenia Prez. Rzp. z dn. 30.XII 1924 r. (Dz. Ust. № 118, poz. 1073) określa jedynie sposób obliczania djet i kosztów podróży tym pracownikom, którym się one należały w chwili wejścia w życie rozporządzenia, natomiast nie może stanowić podstawy do wprowadzania djet i kosztów podróży tam, gdzie one przed wprowadzeniem w życie rozporządzenia Prez. Rzp. nie były pobierane. Ministerstwo wyjaśnia dalej, że wójtom i pisarzom gminy nie należą się djety za ich wyjazdy służbowe w obręb gminy oraz ustala, że powiatowym inspektorom samorządu gminnego za ich wyjazdy służbowe (na inspekcję) w obręb powiatu, należy przyznawać ryczałtowe odszkodowanie, określone w pewnym stosunku procentowym do ich uposażenia, który to stosunek nie może jednak przekraczać 35% uposażenia pracownika samotnego w grupie VII, szczebel „a”.

W sprawie remuneracyi okólnik ustala, że mogą one być przyznawane tylko indywidualnie poszczególnym pracownikom i to wyłącznie jako: a) wynagrodzenie za nadliczbowe godziny pracy, b) wynagrodzenie

za wykonanie specjalnej pracy, która nie należy do normalnych obowiązków pracownika i która przynosi szczególną korzyść dla związku komunalnego, c) zapomoga z tytułu nieszczęśliwych wypadków wzgl. wydatków nadzwyczajnych, niezależnych od woli pracownika związku komunalnego. Stosunek sumy preliminowanej w budżecie na remuneracje, nie może przekraczać 1%, a w powiatowych związkach komunalnych i mia-

stach niewydziałonych — 5% wydatków osobowych. Co do funduszu dyspozycyjnego — zauważa Ministerstwo, że na r. 1926 przewidywać go mogą tylko te związki komunalne, które go wprowadzały dotychczas i to najwyżej w wysokości 0,1%, a powiatowe związki komunalne i miasta niewydziałone w wysokości 0,5% wydatków zwyczajnych w budżecie.

H.

Przewodnik wśród książek.

STANISŁAW STASZIC.

Z powodu setnej rocznicy zgonu (20 stycznia 1826 r.) Stanisława Staszica młodszy z jego rodaków chcieliby poznać, — wielu ze starszych pragnęłoby niezawodnie wskrzesić w pamięci wiadomości o życiu: o tym różańcu myśli i czynów wielkiego Polaka, w którym jedno ogniwo jest cenniejsze od drugiego, a wszystkie niezmiernej piękności i trwałości... „Przestrogi dla Polaków, znajdujące swe odbicie w epokowych postanowieniach Konstytucji 3-go maja, Górnictwo polskie obudzone, Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie — śmiały wzór spółnoty drobnych rolników, Domy zarobkowe warszawskie, Pałac Towarzystwa Przyjaciół Nauk, pomnik Kopernika, obelisk Unji Lubelskiej — oto składniki tego monumentu, który wznosił sobie Staszic, a który zaiste jest „aere perennis”.

Uczyńmy zatem zadość potrzebie serca i obowiązku Polaka i rozejrzyjmy się w publikacjach, Stanisławowi Staszicowi poświęconych, a plon ostatnich lat stanowiących.

Stanisław Cieszkowski — „Stanisław Staszic, filantrop, mąż stanu i uczonej. Ur. 1755, † 1826. Zarys biograficzny w setną rocznicę zgonu”. — Biblioteka Domu Polskiego. Warszawa, 1925 r. Str. 87. Cena 65 gr.

Wszechstronność zainteresowań, niepojęta pracowitość, granicząca ze skąpstwem oszczędność (będąca, jak się okazało, ofiarą na ołtarzu Ojczyzny), bezwzględne hołdowanie naczelnej zasadzie życia — ideałowi użyteczności, — i oto staje przed nami, w prostych słowach przedstawiony, w życiu, w działaniu — Stanisław Staszic. Zyciorys możliwie najpełniejszy, przy powszechnie znanym braku materiałów, zwłaszcza z pierwszej epoki życia wychowawcy synów Andrzeja Zamojskiego. Kilka szczegółów, rzadziej spotykanych w zyciorysach Staszica. Do takich zaliczymy wiadomość o spotkaniu z Kościuszką, zakończoną opinią o Naczelniku: „to jest człowiek prawy i waleczny, lecz mało zna Polskę, a mniej jeszcze Europę; on na czele wojska chciałby być Waschingtorem, a Polski nie uratuje tylko jaki Sulla”. Opowiedziany nieufny stosunek Staszica do Napoleona, jak również przekonanie, że przyszłość i zbawienie Polski zależne jest od Rosji, że spółzycie dwóch narodów, z których jeden przedstawiał potęgę, a drugi kulturę, doprowadzi w przyszłości do stworzenia wielkiego Zrzeszenia narodów słowiańskich; w Zrzeszeniu tem rola Polski stanie się jedną z najbardziej przodujących, jeśli nie całkiem pierwszorzędną.

Rzecz napisana bardzo przystępnie, bez większego krytycyzmu, odpowiednia dla szerokich warstw czytelników.

Bolesław Limanowski. „Stanisław Staszic, zyciorys”. Wydawnictwo J. Mortkowicza. Warszawa. Str. 110. Cena (w kartonie) 2 zł. 20 gr.

Autor, nestor polskiego socjalizmu narodowego, historyk i zasłużony działacz społeczny, daje zyciorys Staszica pełny, pogłębiony przez krytyczny rozbiór czynników, mających taki czy inny wpływ na umysłowość twórcy „Przestróg dla Polaków” i „Towarz. roln. hrubieszowskiego”. Ukazuje nam Staszica — wielkiego demo-

kratę, wolnomysliciela, rewolucyjnie usposobionego w stosunku do szlacheckiego i możnowładczego ogółu. Osobny rozdział p. t. „Staszic jako badacz rozwoju życia społecznego” zawiera szczegółowy rozbiór poglądów autora „Rodu ludzkiego” na podstawy życia gromadzkiego ludzkiego, na własność, narodowość i t. d. Ze wszystkich znanych zyciorysów S., najbardziej może jest krytyczny, przedstawiający mocne i słabe strony wielkiego człowieka. Podkreślając negatywny pogląd S. na teologję, jako naukę, której wpływ na oświatę szkolną starał się ograniczyć, autor nie waha się przytoczyć takiej anegdoty, mającej charakteryzować stosunek S. do własnej godności kapłańskiej: „Raz pewna matrona polska, zgorszona widokiem zalecającego się księdza młodym niewiastom, upomniała go: Monsieur l'abbé rappelez vous, qu'en qualite de pretre, vous avez renoncé aux femmes”. Na to uśmiechnięty Staszic odrzekł: Pardonnez, Madame, j'ai renoncé au mariage, mais jamais aux femmes”.

Dr. Wiktor Hahn. „Stanisław Staszic. Życie i dzieła”. Z portretem Staszica. Wydane z zasiłkiem magistratu m. Lublina i sejmików: białskiego, biłgorajskiego, hrubieszowskiego, krasnostawskiego, lubartowskiego, lubelskiego, puławskiego, węgrowskiego i zamojskiego. Lublin, 1926. Str. 104. Cena 3 zł.

Rzecz ujęta w następujących rozdziałach: Dzieciństwo i młodość Staszica. Pierwszy pobyt zagranicą. Pierwsze prace literackie. Staszic w domu Andrzeja Zamojskiego. „Uwagi nad życiem Jana Zamojskiego” (1785). „Przestrogi dla Polski” (1790). Nowa podróż zagranicę. Przed upadkiem Polski. Działalność Staszica w Tow. Warsz. Przyjaciół Nauk. Staszic w okresie Księstwa Warsz. i Królestwa Kongresowego. Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie. „O ziemiordztwie Karpatów i innych gór i równin Polski. Inne ważniejsze prace Staszica. „Ród ludzki”. Śmierć Staszica, jego testament i pogrzeb. Charakterystyka Staszica. Staszic u potomności. Notatka bibliograficzna. Rozprawa napisana ze skrupulatnością, odznaczającą prof. Hahna, powszechnie zresztą znaną, odpowiednia dla ludzi o cokolwiek większym wykształceniu. Napisana krytycznie: autor nie zadawała się wiadomościami z pamiętnikarzy ówczesnych: Koźmiana, Owidzkiego, Skarbka, korzysta z „Wykładów literatury słow.” Mickiewicza (ujemny pogląd poety na ideę Towarzystwa Hrubieszowskiego, jako niezgodną z pojęciem gminy słowiańskiej), z pracy Stanisława Smolki o Lubeckim (winę niechętnego stosunku do Staszica ze strony wielkiego finansisty, stosunku, zakończonego dymisją Staszica, znakomity historyk przypisuje temu ostatniemu). Praca prof. Hahna cenna jest przez podanie obszernej treści, rozbiór, ocenę a nawet cytaty z utworów literackich, publicystycznych i naukowych Staszica.

Dr. Mieczysław Gawlik. „Stanisław Staszic”. Ur. 1775, † 1826. Z rycinami. Wydawnictwo zakładu nar. im. Ossolińskich. 1926. Str. 35. Cena 80 gr.

Przeznaczone do lektury szkolnej i domowej w wyższych klasach szkół powszechnych i w szkołach średnich. Ozdobione portretem Staszica, widokiem pałacu Tow. Przyjaciół Nauk w Warszawie i kościoła i szkoły w Hrubieszowie.

Biblioteka Związku Polsk. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych wydała w r. 1921 książeczkę, zawierającą **Autobiografię Staszica** i początkowy rozdział „Uwag nad życiem Jana Zamojskiego” p. t. **Edukacja**. Do tekstu, w odnośnikach, dodano wyjaśnienia terminów i wyrazów dziś nieużywanych, lub inaczej wówczas rozumianych. R. 1921. Str. 38.

Dr. prof. Bujak Franciszek. „Towarzystwo Hrubieszowskie Staszica”. Wydaw. Księgarni Poznańskiego. Zamość. Str. 23. Cena 40 gr.

Nadzwyczaj cenna praca, dająca pojęcie nie tylko o statucie i założeniu słynnej spółnoty rolnej, ale i podająca dane o stanie obecnym instytucji.

J. B.

Samorząd u obcych.

SPRAWA WYKSZTAŁCENIA URZĘDNIKÓW SAMORZĄDOWYCH WE FRANCJI.

Sprawa wykształcenia zawodowego urzędników i pracowników samorządowych jest i we Francji sprawą bardzo żywotną. Sprawą tą interesują się nie tylko organizacje zawodowe urzędników i pracowników, ale i władze państwowe.

Dowodem tego cyrkularz ministra spraw wewnętrznych z dn. 9 czerwca 1925 r., w którym proponuje gminom organizowanie przy prefekturach specjalnych kursów i wykładów, zwłaszcza z dziedziny nowych praw i rozporządzeń administracji samorządowej i państwowej.

W № 318 „L'Action Communale” z dn. 29 listopada 1925 r. p. Z. Gaudouin, sekretarz głównej gminy Sanvic i prezes stowarzyszenia urzędników gminy Sekwany Niższej, zamieścił dłuższy artykuł p. t. „Wykształcenie zawodowe sekretarzy i urzędników komunalnych”, z którego myśl zasadniczą podajemy.

Wykształcenie zawodowe urzędników komunalnych, jak i ich kultura ogólna pozostawia wiele do życzenia. Nic dziwnego, gdyż niejedyn z nich dostaje się do biura wprost z ławy szkoły elementarnej, najczęściej w charakterze pomocnika tymczasowego. Zwykle tam już pozostaje.

Zdolniejsze jednostki pracą nad sobą zdobywają wiadomości potrzebne w ich zawodzie i spełniają swoje funkcje ku zadowoleniu ogólnemu. Takich urzędników jednak jest mniej. Większość spełnia czynności swoje mechanicznie, nie wysilając się na jakąkolwiek inicjatywę. Odnoszą się we wszystkim do zwierzchników i zajmują im czas drobiazgami. Te bezmyślne maszyny czują się pokrzywdzone, że płaca ich jest niższą od pensji funkcjonariuszy państwowych, których zakres działania jest zbliżonym. Nie wiedzą oni prawdopodobnie, że dostęp do urzędów państwowych jest uwarunkowany wykształceniem uniwersyteckim lub egzaminem konkursowym.

Kongresy nasze, chcąc przyczynić się do polepszenia warunków materialnych pracowników gminnych, a także biorąc pod uwagę korzyść ogółu obywateli, zajęły się podniesieniem wykształcenia zawodowego urzędników komunalnych. W tym celu „Biuro Stowarzyszenia Sekretarzy i Urzędników gmin” robi starania, aby

specjalne kursy nauk komunalnych, istniejące w Paryżu przy „Szkołe miejskiej nauk wyższych” mogły być rozszerzone na prowincję, gdyż tam przyniosłyby korzyść rzeczywistą.

Potrzeba zawodowego wykształcenia stała się tematem poważnej pracy prof. M. E. Bresson, zamieszczonej w „La vie Communale et Départementale”, której myśl przewodnią jest następująca:

Obowiązki, ciężące na urzędnikach, zwłaszcza na sekretarzach miejskich, są znaczne; rosną one i są coraz różnorodniejsze w miarę zwiększania się zakresu działania gmin. Aby więc podolać temu trudnemu zadaniu, stają się wprost koniecznością studia zawodowe, gdyż personel municypalny nie jest w stanie bez fachowych wiadomości teoretycznych i praktycznych pełnić odpowiednio tak skomplikowanych czynności, jakie są im powierzone. Zwłaszcza stanowisko sekretarza jest bardzo odpowiedzialnem. Jego rola polega nietyle na pracy biurokratycznej, ile na udzielaniu wyjaśnień tak władzom miejskim, jak i prywatnym obywatelom. Musi on znać prawa, regulaminy, tyżące się rady miejskiej, burmistrza i jego pomocników, gdyż radni przez wybory nie zdobywają od razu znajomości prawa, ani procedury administracyjnej, a burmistrz nie zawsze ma czas na zaznajomienie się ze szczegółami obowiązków swego stanowiska. W tem musi go zastąpić sekretarz, żeby w razie potrzeby mógł go objaśnić. Informacje, po które zgłasza się publiczność, nie odnoszą się wyłącznie do spraw gminnych, ale tyżące się często urzędów państwowych, departamentu lub instytucji publicznych. Na te wszystkie pytania musi sekretarz dać wyczerpującą odpowiedź, lub conajmniej umieć skierować do właściwego biura.

Korzyści z odpowiedniego przygotowania odnosi i sam sekretarz, gdyż pracę swą wykonywać będzie z większą łatwością, szybkością i z mniejszym zmęczeniem, niż funkcjonariusz niewykwalifikowany.

Co do korzyści wypływających stąd dla gminy, są one aż nadto widoczne. Wystarczy porównać urzędy miejskie, posiadające sekretarzy doświadczonych z temiż urzędami, mającemi sekretarzy bez dostatecznych wiadomości.

Aby więc personel komunalny postawić na wysokości zadania, trzeba mu dostarczyć wiadomości teore-

tycznych i praktycznych, zastosowanych do zmian, które każdy dzień przynosi w prawodawstwie, procedurze i metodach administracyjnych.

Ten zajmujący i sumienny artykuł prof. Bresson

jest zachętą dla „Stowarzyszenia sekretarzy i urzędników gmin”, aby doprowadził do końca rozpoczęte starania w kierunku zorganizowania wykształcenia zawodowego.

A. K.

Z Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego.

SPRAWY PRACOWNIKÓW POW. ZW. KOMUNALNYCH.

Zarząd Związku Pracowników Samorządu Powiatowego zwrócił się do Zarządu Rady Zjazdów o wstawienie do porządku obrad zjazdu sejmików powiatowych, który został wyznaczony na początek marca, referatu Związku o sprawach pracowników w samorządzie powiatowym.

Proponowany referat miałby za zadanie ogólną dyskusję nad sprawami: zasadniczego stosunku służbowego pracowników, zabezpieczenia emerytalnego, oraz uposażeń.

Zarząd otrzymał propozycję w chwili, gdy porządek obrad Zjazdu był już ustalony, w dodatku Zarząd uznał, że poruszone sprawy nie są jeszcze w sferach zainteresowanego samorządu należycie dojrzałe, by można było je wprowadzić na porządek obrad najbliższego zjazdu. To też Zarząd zaproponował związkowi zgłoszenie referatu na Radę Zjazdów Samorządu Ziemskiego, która odbędzie się w dniu 1 i 2 lutego r. b.

KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE DLA PRACOWNIKÓW WYDZIAŁÓW POWIATOWYCH.

Zaprojektowane przez Biuro Zjazdów Samorządu Ziemskiego kursy dokształcające dla referendarskich pracowników biur wydziałów powiatowych, które miały rozpocząć się 11 stycznia r. b., uległy odroczeniu.

W planie kursów minimum słuchaczy określone zostało na 30 osób. Ta ilość słuchaczy pozwoliłaby sfinansować dość wysokie koszty kursów, polegające przede wszystkim, przy minimalnych wydatkach administracyjnych, na wynagrodzeniu wykładowców, gdyż w projekcie były kursy o wysokim poziomie wykładów. Liczba zgłoszeń na kursy nie dosięgnęła projektowanej liczby 30-tu, co należy przypisać w pierwszej linii obecnym trudnym warunkom pracy w biurach wydziałów powiatowych, zmniejszeniu personelu i stale wzmagającej się ilości pracy.

Sama myśl dokształcania pracowników samorządu powiatowego nie została poniekąd, ulegnie jedynie zmianom przede wszystkim w kierunku skrócenia czasu wykładów i zwężenia w związku z tem programu.

WYSTAWA PRAC ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH PODCZAS ZJAZDU OGÓLNEGO.

Biuro Zjazdów zwróciło się do Wydziałów Powiatowym z następującym pismem:

„Biuro nasze projektuje urządzenie podczas tego-

rocznego zjazdu przedstawiciele sejmików powiatowych pokazu, *ilustrującego działalność powiatowych związków komunalnych*. Nie będzie to wyczerpująca wystawa prac, dokonanych przez samorząd powiatowy, gdyż przygotowanie takowej wymagałoby znacznego nakładu czasu i środków, taka więc musi być odłożoną na czas późniejszy, natomiast Biuro Zjazdów zamierza zgromadzić i wystawić materiały cyfrowe, zestawienia i wykresy, tablice, zdjęcia fotograficzne i t. p. z różnych dziedzin życia samorządu powiatowego, których zebranie jest dziś możliwym bez specjalnych trudności.

Nawet projektowane częściowe poglądowe zobrazowanie działalności samorządu powiatowego będzie miało duże znaczenie dla spopularyzowania tej działalności, jak również da możliwość uczestnikom Zjazdu zaznajomienia się z przejawami prac w poszczególnych pow. zw. komunalnych.

Pokaz składać się będzie z dwu części:

Udział Biura Zjazdów.

I — ogólnej, przygotowanej przez Biuro Zjazdów, złożą się na nią materiały cyfrowe i wykresy, przede wszystkim z dziedziny finansów samorządu powiatowego, a następnie komunikacji, rolnictwa i zdrowotności.

Udział poszczególnych pow. zw. komunalnych.

II — poszczególnych powiatów. Biuro Zjazdów proponuje, by Wydziały Powiatowe wzięły udział w pokazie przez opracowanie i wystawienie wyników swej działalności. Dałoby to bardzo ciekawy i pożyteczny materiał informacyjny i propagandowy na zjazd. Oczywiście chodziłoby tylko o takie opracowania, które nie pociągnęłyby za sobą specjalnych kosztów. Z powyższych względów wielce pożądanym jest udział w pokazie możliwie dużej ilości pow. zw. komunalnych.

Wskazówki.

W wypadku pozytywnej decyzji wzięcia udziału w pokazie uprzejmie prosimy zwrócić uwagę na następujące wskazówki:

1. Oddzielne opracowania danych z dziedziny finansów mniej są potrzebne, gdyż ten dział ma być opracowany przez Biuro Zjazdów.

2. Pożądanym jest opracowanie przede wszystkim tych działów, na które pow. zw. komunalny zwraca największą uwagę i w których może wskazać na osiągnięte większe rezultaty. Nie wyklucza to oczywiście opracowania danych z całokształtu gospodarki pow. zw. komunalnego, gdyż są po temu warunki i potrzebne dane.

3. Formy opracowania: a) wykresy (te przede wszystkim), b) tablice cyfrowe, c) mapy z oznaczeniami, d) plany, e) fotografie.

Podajemy tu parę przykładów:

a) *wykresy graficzne*: 1) rozwój gospodarki pow. związku komunalnego w poszczególnych latach 1918—1925, a więc: z czym zaczęto, organizowanie nowych instytucji i urzędów, rozszerzanie się zakresu działania; 2) budowa nowych dróg; 3) działalność na polu zdrowia publicznego, weterynarii, w wykresach prac rejonów, szpitali i przychodni; 4) rozwoju pożarnictwa i t. p.

b) *tablice z zestawieniami cyfrowych danych z opracowywanych dziedzin*;

c) *mapy powiatu z oznaczeniami*: podziału na rejony lekarskie i weterynaryjne, sieci straży ogniowych, zorganizowanych przez pow. zw. kom., planu rozbudowy dróg bitych i t. p.

d) *zdjęcia fotograficzne* obiektów, zasługujących na uwagę, przedewszystkiem wybudowanych przez pow. zw. kom. Barwne plakaty z ogłoszeniami, np. o szkołach rolniczych. Zaznaczamy tu, że zbędne byłoby powtórnie nadsyłać zdjęcia, przesłane już przy różnych oka-

zjach do Biura Zjazdów, lub tygodnika „Samorząd”.

Powyższe przykłady podajemy jedynie dla orjentacji, pozatem Wydział Powiatowy ma swobodę w wyborze zarówno przedmiotu, jak i formy opracowania.

Termin pokazu.

Zjazd ogólny, a więc i łącznie pokaz, odbędzie się w dn. 28 lutego oraz 1 i 2 marca r. b. Ekspozyty na pokaz winny być nadesłane do dn. 25 lutego (nieprzekraczalnie), zaś fotografie jeszcze wcześniej, o ile nie będą oprowiane na miejscu — oprawa jest wskazana.

Udział, wraz z opisem przygotowywanych ekspozycji, prosimy zgłosić do d. 15 lutego r. b. Na podstawie tych zgłoszeń zostanie przygotowane rozplanowanie ekspozycji.

Koszty urządzenia pokazu ponosi Biuro Zjazdów. Powiatowe zw. komunalne opłacą jedynie koszt przesyłki swych ekspozycji do Warszawy i ewentualnie z powrotem”.

K R O N I K A.

PRÓBA STATYSTYKI RUCHU KOŁOWEGO NA DROGACH BITYCH.

Min. Robót Publicznych przedsięwzięło w r. b. zadanie zapoczątkowania statystyki ruchu kołowego na drogach bitych. W d. 2 stycznia r. b. rozpoczął się na wszystkich drogach państwowych pierwszy w Polsce spis jadących wozów, pojazdów i samochodów. Ma to na celu otrzymanie materiału porównawczego, który pozwalałby sądzić o ruchu na poszczególnych drogach państwowych.

Dotychczas Ministerstwo w preliminowaniu wydatków na konserwację dróg opierało się na przestarzałych już danych statystycznych państw zaborczych. Obecnie przedsięwzięta w tym kierunku praca będzie trwać w ciągu całego r. 1926 i ma być periodycznie powtarzana co 3 lata. W roku bież. zarządono 14 okresów obserwacyjnych po 24 godziny każdy. Pierwszy okres rozpoczął się właśnie w sobotę o godz. 6 rano i trwał bez przerwy do godz. 6 wieczór. Obserwację następnie podjęto w niedzielę dnia 3 stycznia o godz. 6 wieczorem i prowadzono ją do godz. 6 rano dnia 4 stycznia. Zapisy na posterunkach obserwacyjnych dokonywane były przez droźników i stróżów nocnych. Działalność ich kontrolował personel techniczny Dyrekcji Robót Publicznych i Zarządów Drogowych. Następne okresy obserwacyjne zarządono na czwartek 28 stycznia, wtorek 2 lutego, niedzielę 21 marca, piątek 16 kwietnia, środę 21 maja, poniedziałek 7 czerwca, sobotę 3 lipca, czwartek 27 lipca, wtorek 24 sierpnia, niedzielę 10 września, piątek 15 października, środę 10 listopada, poniedziałek 6 grudnia.

REYMONT WIERZYŁ...

Reymont wierzył, że Wioski Kościuszkowskie istotnie mogą się stać żywymi wzorami gospodarczej i społecznej kultury na wsi, bo wiedział że na gospodarzy poszczególnych zagrod w tych wioskach ma T-wo Wiosek K. narazie kilkudziesięciu kandydatów z pośród tych dawnych wychowanców gniazd sierocych, którzy z zamiłowania obrali sobie zawód rolników lub ogrodników, pokończyli szkoły specjalne, odbyli pierwszorzędne praktyki w kraju, a wielu z nich także praktyki w Danji, Czechosłowacji lub Francji.

Połowa z nich ukończyła średnie szkoły rolnicze lub ogrodnicze, niektórzy nawet szkoły wyższe, — a więc są to wszystko ludzie inteligentni i zamiłowani i świadomi pracy, jaka ich czeka we wzorowych wioskach.

Dzisiaj są oni instruktorami kółek rolniczych, rządami lub pomocnikami.

Ich żony i narzeczone mają przeważnie ukończone Szkoły gospodarcze, — każda pozatem ma jakowyś fach w ręku, — część ich jest nauczycielkami i wychowawczyniami.

Z takim elementem ludzkim mają organizować Wioski Kościuszkowskie bardzo doświadczeni instruktorzy - gospodarze, wytrawni działacze społeczni. Ten „starosta wioskowy” gospodarować będzie na takiej samej 25—30 ha zagrodzie, która dla sąsiednich gniazd ma być prototypem i wzorem, — a którą po 10 — 15 latach pracy będzie on mógł sobie wykupić na własność.

Ów organizator wioski i stały jej instruktor, reprezentujący pod względem administracyjnym zarząd

TWK, — znajdzie również wśród dawnych wychowawców gniazd specjalistów mleczarzy, handlowców, rzemieślników i innych przeróżnych potrzebnych mu fachowców.

Kierownik wzorowej szkoły powszechnej, która w Wiosce K. powstanie, mieć będzie pod stałym nadzorem wszystkie dzieci gniazd danej wioski. Za osobną zapłatą będzie on inspektorem-wychowawcą gniazd sierocych i jako władza nadopieczująca będzie miał prawo i obowiązki wglądu w życie domowe gniazda, aby ono dla dziecka było naprawdę dobrem wychowawczym środowiskiem.

Reymont wierzył we wzorowość Wiosek K., bo znał dotychczasowy rezultat wychowania gnieździaków. Rozwój idei TWK opierał na wychowawcach tej organizacji.

Wierzył również, że Sejmiki dadzą pieniądze na tworzenie sierocych gospodarstw w Wioskach K. Tworzenie bowiem takich Wiosek jest oczywistym interesem dla sprawy kultury wsi, a warunki wychowania sierot w rodzinnych tych gniazdach są wyjątkowo dobre i miłe swą naturalnością i prostotą.

Pamięć Reymonta, założyciela T-wa Wiosek Kościuszkowskich, najlepiej będzie uczczona, jeśli Sejmiki dopomogą do utworzenia pierwszej takiej wioski przez zakupienie w ramach T-wa Wiosek Kościuszkowskich jednego udziału, t. j. jednego wieczystego miejsca dla sierot swego powiatu.

K. Jeżewski.

Z życia samorządu.

DELEGACJE LUDNOŚCI W SPRAWIE BUDOWY DRÓG.

Przed kilku dniami wojewoda Warszawski przyjął delegację ludności powiatu *Rawskiego* z posłem *Rusinkiem* na czele. Delegacja przedstawiła stanowisko najszerszych warstw ludności powiatu, a przede wszystkim rolników, w sprawie budowy dróg przez powiatowy związek komunalny. Dała wyraz żywemu zaniepokojeniu ludności z powodu praktyki władz nadzorczych, skreślającej w budżetach sejmikowych wydatki na budowę dróg i wyraziła przekonanie, które podziela ogromna większość rolników powiatu, iż pomimo, a nawet wskutek ciężkiego położenia gospodarczego—wstrzymywanie budowy dróg przez władze, nadzorujące samorząd, odbiłoby się jaknajfatalniej na położeniu zainteresowanej ludności. Wojewoda przyrzekł postulaty delegacji poprzeć u władz centralnych.

W dniu 9 stycznia b. r. przybyła do Warszawy delegacja przedstawicieli sejmiku i ludności powiatu *Mławskiego* w celu przedstawienia władzom centralnym stanowiska ludności powiatu w sprawie budowy nowych dróg. W skład delegacji wchodził pp.: *Damazy Szczepkowski* ze Szczepkowa Borowych, *Leonard Bielski* z Kowalewa i *Moszczyński* ze Smolan—wszyscy rolnicy, średni i drobni. Delegacji towarzyszył poseł *A. Bogusławski*, oraz sekretarz sejmiku mławskiego, *H. Śniegocki*.

Delegacja została przyjęta w Ministerstwie Skarbu przez wice-ministra *Markowskiego*, w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych przez ministra *Raczkiewicza* i w Urzędzie Wojewódzkim przez naczelnika wydziału *Korśaka*, zastępującego chorego wojewodę.

Powodem przybycia delegacji było zaniepokojenie, jakie ogarnęło ludność powiatu pod wpływem wiadomo-

ści, że centralne władze nadzorcze odmawiają zatwierdzenia uchwał sejmików w sprawie pobierania specjalnych opłat drogowych na budowę nowych dróg. Praktyka rzeczona dotyka szczególnie silnie powiat *Mławski*. Powiat ten bowiem, pod względem komunikacji przez zaborców wyjątkowo zaniedbany, od kilku lat prowadzi żywą akcję w sprawie budowy nowych dróg (w latach 1921—1925 sejmik wybudował i oddał do użytku publicznego 47 klm. nowych dróg bitych). Ludność powiatu — poza nielicznymi wyjątkami, u których rolę decydującą odgrywają interesy ściśle osobiste, akcję budowy uważa za konieczną, a wydatki i obciążenie na ten cel za normalne i niezbędne. Tem ważniejszą jest ta sprawa w powiecie *Mławskim*, graniczącym bezpośrednio z Prusami Wschodnimi, że jedna z głównych dróg, którą sejmik postanowił wykończyć w r. 1926 (do wykończenia brak 6 klm.) — biegnie tuż nad samą granicą niemiecką. Budowa specjalnie tej drogi posiada, oprócz wielkiego znaczenia gospodarczego, także znaczenie agitacyjne w stosunku do Mazurów z Prus Wschodnich, w których oczach (dosłownie) prowadzi się budowę. Przerwanie budowy musiałoby być wykorzystane przez wrogą agitację niemiecką, któraby w przerwie rozpoczętego dzieła widziała słusznie dowód niedołęstwa gospodarczego w Polsce.

Pozatem delegacja dała wyraz przekonaniu, że skoro zainteresowana ludność, reprezentowana w sejmiku, chce budować drogi i ponosić na ten cel ciężary, uważając je za nieuniknione — rząd nie tylko nie powinien jej przeszkadzać w tem przedsięwzięciu, ale w miarę możliwości pomagać.

Przedstawiciele władz państwowych, którym delegacja przedstawiła swoje postulaty, uznali zasadniczą ich słusność i przyrzekli uwzględnić przy zatwierdzeniu budżetu mławskiego powiatowego związku komunalnego.

POWIAT ZAMOJSKI W SPRAWIE OPŁAT DROGOWYCH.

Zarząd Biura Zjazdów otrzymał od Wydziału Powiatowego w Zamościu następujące pismo w sprawie opłat drogowych:

„Zaniepokojony artykułem „Zamach na opłaty drogowe”, umieszczonym w № 50 „Samorządu”, Wydział Powiatowy Sejmiku w Zamościu prosi Biuro Zjazdów o wszczęcie energicznej akcji, celem utrzymania tych opłat, bowiem nie bacząc na ciężki stan finansowy płatników, takowi chętnie tę składkę uchwalają, nie widząc możliwości zażegnać w inny sposób palącą kwestję bezdroża.

Ostatnio nawet kilku członków tutejszego Sejmiku zwróciło się ustnie do Biura Sejmiku i p. Przewodniczącego, by przez zwołanie ponowne plenum podwyższyć tę składkę, aby budowa dróg powiatowych mogła posunąć się szybciej.

Nadto Wydział Powiatowy uważa, że w obecnym stanie zwiększania się bezrobocia, akcja budowy dróg winna być prowadzona jak najintensywniej, gdyż wydawanie zasiłków bezrobotnym jest pieniądzem straconym bezużytecznie, zaś prowadzenie chociażby robót ziemnych na drogach przyczyni się do zatrudnienia bezrobotnych, dając jednocześnie wielki efekt materialny w polepszeniu komunikacji, wreszcie w ustaleniu trasy dróg w tych powiatach, które, jak i Zamojski, odziedziczyły drogi w stanie kompletnie dzikim.

W zakończeniu Wydział Powiatowy czuje się w obowiązku wyżej przytoczone motywy uzupełnić tą okolicznością, że w powiecie Zamojskim, jak też zapewne w wielu innych Sejmikach, wszelkie roboty drogowe są prowadzone systemem gospodarczym, a zatem prawie cała składka drogowa, za wyłączeniem zakupu cementu, żelaza i częściowo kamienia, pozostaje w tymże powiecie, czyli, że daje się możliwość płatnikom odrobić wpłaconą składkę drogową.

To też częstokroć w Sejmiku Zamojskim praktykuje się wymiana list płacy na pokwitowania z opłaty składki drogowej. Czyli, że jest to inaczej zorganizowany „szarwark”, nie pociągający, jak wiadomo, zubożenia ludności, natomiast mający wiele plusów przed zwykłym szarwarkiem, gdyż skracają o kilkaset procent czas trwania danej roboty i umożliwia lepsze jej wykonanie”.

W sprawie opłat drogowych Zarząd poczynił wszelkie starania, by dotychczasowa konstrukcja opłat nie uległa zmianom. Chodziło tu głównie o trzy momenty: o stosunkowo równomierny rozkład opłat na rolnictwo, przemysł i handel, o niewprowadzanie jednakowej dla wszystkich maksymalnej wysokości stawek, oraz o możliwość pobierania opłat na budowę nowych dróg.

Sprawa jest jeszcze w toku, jednak Min. Spraw Wewn. i Min. Skarbu przy zatwierdzaniu statutów o opłatach na r. 1926 wprowadzają zmiany, o których wspomina art. „Zamach na opłaty drogowe”, zamieszczony w № 50 „Samorządu” z r. z.

PIŃCZÓW. BUDŻET SEJMIKU POW. NA R. 1926.

Wydatki:		
Ogółem		zł. 824,167
A. Wydatki zwyczajne		
I. Administracja.		
Dodatek dla Przewodniczącego	Zł.	3,405
Pobory pracowników	„	50,984
Koszty podróży i diety	„	11,455
Wydatki rzeczowe	„	13,005
Utrzymania konia i auta z obsługą	„	8,168
		87,017

II. Komunikacja.

Odbudowa mostów i utrzymanie dróg wojewódzkich i powiatowych	„	182,876
--	---	---------

III. Szkolnictwo, oświata i wychowanie fizyczne młodzieży szkolnej.

Szkolnictwo powszechne:		
Do dyspozycji Rady Szkolnej Powiatowej	„	2,000
Zasiłek dla 2-ech gmin na budowę szkół	„	5,000
Różne subwencje	„	6,200
		13,200

IV. Celo kulturalne

Różne subwencje	„	1,700
Składka członkowska do Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego.	„	500
		2,200

V. Bezpieczeństwo publiczne.

Na utrzymanie wspólnie z pow. Miechowskim Instruktora pożarniczego dla gmin	„	2,656
Zasiłek dla Okr. Zw. Str. Ogn. w Pińczowie	„	50
„ „ Wojew. Związku Straży Ogn. w Kielcach	„	100
„ „ Straży Ogniowych w powiecie	„	3,600
„ „ Przeglądu Pożarniczego	„	100
		6,500

VI. Nadzór sanitarny i pomoc lecznicza.

Utrzymanie szpitala powszechnego w Pińczowie	„	63,530
Utrzymanie komunalnej służby zdrowia:		
Utrzymanie 3-ech ambulatorjów leczniczych	„	15,438
Szczepienie ochronne przeciw ospie	„	2,000
Zasiłek dla szpitala im. dr. Buszkowskiego w Kielcach	„	100
Zasiłek dla kolonji dziecięcej w Busku	„	500
		81,568

VII. Opieka społeczna.

Utrzymanie sierocińca w Pińczowie	„	29,349
Do dyspozycji Kom. Opieki Społecznej w Pińczowie	„	3,000
		32,349

VIII. Rolnictwo i kultura krajowa.

Do dyspozycji Komisji Rolnej w powiecie	„	2,000
Na kupno knurów	„	3,000
Zapomoga dla O. T. R. w Kazimierzy W. na instruktora roln.	„	3,484
„ „ C. Z. K. R. w Warszawie	„	100
„ „ Wojew. Z. K. R. w Kielcach	„	100
		8,684

IX. Weterynarja.

Utrzymanie 2-ech lecznic weterynaryjnych	„	17,776
--	---	--------

X. Nieprzewidziane.

Do dyspozycji Sejmiku powiatowego	„	2,200
„ „ Wydziału powiatowego	„	3,000
„ „ Przewodniczącego Wydu. pow.	„	1,972
		7,172
Ogółem w dziale A. wydatków zwyczajnych	„	439,342

B. Wydatki nadzwyczajne

XI. Spłata długów i procentów:

Amortyzacja raty z pożyczki w obligacjach komunalnych	zł.	75.714
Amortyzacja raty z pożyczki w obligacjach kolejowych	"	70.437
Spłata zwaloryzowanych pożyczek z Min. Spr. Wewn., Min. Rob. Publ. i Banku Komunaln.	"	40.417
Amortyzacja pożyczki cukrowni „Żubna”	"	6.270
Budowa linii telefonicznej Kazimierza W.—Posądz	"	28.300
Wykup linii kolejowej Kazimierza-W — Działoszyce i koszt założenia T-wa Akc. dla eksploatacji kolejek wybudowanych przez Sejmik	"	108.000
Zasiłek dla gmin wiejskich na wyrównanie budżetów gminnych w wysokości 14 proc. dodatku do państw. podatku gruntowego	"	35.601
Na poprawę uposażeń sołtysów	"	7.581
Wydatki inwestycyjne Ośrodka Kultury Rolnej w Węchadłowie	"	5.920
Na koszt pokrycia dachówką budynków znajdujących się w pasie ogniowym kolejki	"	6.585
Ogółem wydatków w dziale B.	zł.	384.825

Dochody:

Ogółem zł. 824.167,—

A. Dochody zwyczajne

I. Dochód z majątku własnego.

Procenty od papierów wartościowych i udziałów:		
Od akcji Banku Komunalnego	zł.	160
Od kapitałów lokowanych w bankach	"	100
Dochód z gospodarstwa przy szpitalu	"	5.822
" " " sierocińcu	"	3.255
		<u>9.337</u>

II. Opłaty i dopłaty za używanie komunalnych urządzeń i zakładów dobra publicznego:

Wpływ budżetowy z opłat pobieranych w szpitalu św. Juljana w Pińczowie	"	37.400
Opłaty za porady w 3-ch ambulatorjach leczniczych	"	5.800
Opłaty za utrzymanie dzieci w sierocińcu	"	9.125
Opłaty w 2-ch lecznicach weterynaryjnych	"	4.000
Opłaty od podań, rekursów i próśb wnoszonych do Wydziału Powiatowego	"	200
		<u>56.525</u>

III. Dodatki do podatku państw. lub udział w tych podatkach:

Dodatek do państw. pod grunt. z gruntów wiejskich w wysokości 60 proc. pod. grunt. państw.	"	149.527
Dodatek do państw. pod. grunt. z gmin miejskich w wysokości 30 proc.	"	324
Podwyższony o 50 proc. dod. do państw. pod. gruntowego z gmin wiejskich i miejskich	"	57.725
Dodatek do państw. pod. przemysł. z gmin wiejskich	"	9.350
Udział w dodatku od przemysłu i handlu z gmin miejskich w wysokości 10 proc.	"	1.500
30 proc. udział w państw. pod. dochodowych z gmin wiejskich	"	25.000
Dodatek od spożycia wzgl. zużycia i produkcji spirytualii, win i piwa	"	40.000
Dodatek do opłat państw. od patentów na sprzedaż i wyrób trunków	"	200
		<u>283.626</u>

IV. Podatki samoistne.

Podatek z gruntów państw. w wysokości równej dodatku z gruntów podleg. państw. podatk. grunt.	"	5.160
Podwyższony o 50 proc. dodatek do samoistn. pod. z gruntów państwowych	"	2.580
Podatek budynkowy na obszarze gmin wiejskich	"	23.220
Podatek od umów o przen. tytułu własności nieruchomości w wysokości 1 proc.	"	5.000
Podatek od przedmiotów zbytku	"	6.000
		<u>41.960</u>

V. Opłaty specjalne i dopłaty drogowe.

Opłaty specjalne na odbudowę mostów i utrzymanie dróg bitych	"	177.876
--	---	---------

VI Kary.

Kary za uszkodzenie drzew przydrożnych	"	300
Odsetki za zwłokę od niezapłac. w terminie podatków	"	5.000
		<u>5.300</u>

VII. Zwroty.

Zwrot przez Państwo kosztów wymiaru podatków państw. od nieruchomości w gminach wiejskich w wysokości 5 proc.	"	363
Razem dochodów w dziale A.		574.986

B. Dochody nadzwyczajne

VIII. Podatek inwestycyjny na pokrycie rat amortyzacyjnych obligacji komunalnych i kolejowych	"	119.970
Pożyczka na wykup kolei Kazimierza Wielka — Działoszyce i pokrycie kosztów organizacji T-wa dla eksploatacji kolei	"	108.000
Dochód ze sprzedaży majątku ruchomego	"	100
Dotacja z Min. Robót Publicznych na odbudowę mostów i utrzymanie dróg wojewódzkich i powiatowych	"	5.000
Wpływ z dobrowolnie zaoferowanej zniżki poborów przez pracowników Związku Komunalnego i przewodniczącego	"	15.111
Różne nieprzewidziane	"	1.000
		<u>249.181</u>

W porównaniu z preliminarem z r. 1925 cyfry na r. 1926 wyglądają następująco:

Rozchody.

	1925 r.	1926 r.
Koszty administracyjne.	85.447	87.017
Komunikacja.	167.009	182.876
Rolnictwo i weterynarja.	44.577	26.460
Zdrowotność.	102.462	81.568
Opieka społeczna.	32.822	32.349
Szkolnictwo i oświata.	6.480	13.200
Cele kulturalne.	7.726	2.200
Bezpieczeństwo publ.	60.000	6.500
Zasiłki i udziały gmin.	27.750	—
Spłata pożyczek i procenty.	199.140	—
Nieprzewidziane.	10.474	7.172
Ogółem wyd. zwyczaj.	821.549	439.342

Wydatki nadzwyczajne

	1925 r.	1926 r.
Budowa nowych dróg kołowych	245.087	—
Budowa linii telefonicznych	14.500	28.300
Budowa kolei Kazimierz-Posądza	470.000	—
Wykup gruntów zajętych pod budowę kolei	25.000	—
Spłata ziemi nabytej dla sierocińca	4366	—
Inwestycje ośrodka kultury rolnej	5540	5920
Spłata pożyczek terminowych	267.860	46.687
Amortyzacja rat pożyczek długoterminowych	—	146.151
Kupno papierów procentowych	2760	—
Wykup linii kolejowej Kaźmierz—Działoszyce i koszt założenia Tow. akcyjnego dla eksploatacji kolejek sejmiku	—	108.000
Zasiłki gminom na wyrównanie budżetu	—	35.601
Poprawa uposażen sołtysów	—	7.581
Krycie dachówką domów w obrębie pasa kolejowego.	—	6.585
Ogółem wydatk: nadzwyczajne	1.035.113	384.825
Wydatki ogółem	1.856.662	824.167

Dochody

	1925 r.	1926 r.
Zaległości	177.434	—
Dochód z majątku i przedsiębiorstw	102.535	9.337
Zapomogi ze strony Państwa	500	—
Opłaty	49.282	56.525
Dodatki do pod. państwowych	246.551	283.625
Samoistne pod. pow.	42.845	41.960
Opłaty drogowe	—	177.876
Kary	600	5.300
Zwroty	201.500	363
Nieprzewidziane	302	—
Dochody zwyczajne	821.549	584.986
Dochody nadzwyczajne.		
Dodatki do podat. państwowych (norma podwyższona).	67.466	—
Podatek inwestycyjny na pokrycie rat amortyzacji obligacji kolejowych	—	119.970
Opłaty	365.087	—
Pożyczka z kredytu obligacyjnego	600.000	—
Pożyczki na wykup kolei Kazimierza-Działoszyce	—	108.000
Różne	2560	6100
Wpływ z dobrowolnie zafiarowanych zniżek poborów pracowników i przewodniczącego	—	15.111
Razem	1.035.113	249.181
Ogółem dochody	1.856.662	824.167

BĘDZIN. STAN RACHUNKÓW POWIATOWEJ KASY
OSZCZĘDNOŚCI W DNIU 30 LISTOPADA 1925 R.

Stan czynny.

1. Gotówka w kasie	1.126.31	
Pozostałość w Pocztovej Kasie Oszczędności	972,65	2.218,99
2. Wekale:		
a) w portfelu szt. 1753	133.793.11	
b) w redyskoncie 24	33.386.17	
c) zaskarżono 23	22.173.70	189.282.98
Rachunki bieżące:		
a) zabezpieczone pap. wartośc.	513.30	
b) " w inny sposób	20.505.55	
c) gwarantując. Zw. Komunaln.	1.677.74	22.696.59
4. Lokacje przejściowe w bankach		480.69
5. Ruchomości		2.351.60
6. Koszty handlowe		21.069.22
7. Sumy przechodnie		3.398.88
8. Różni dłużnicy		737.50
9. Inkaso		8.162.—
Razem	250.398.45	

Stan bierny.

1. Wkłádki na książeczkach		63.140.—
2. Wkłádki na rachunek bieżący:		
a) gwarantującego Zw. Komun.	25.000.—	
b) inne	61.563.94	86.563.94
3. Redyskonto wekali:		
a) w Banku Gospodarstwa Krajowego	22.316.17	
b) w Polskim Banku Komunaln.	11.000.—	33.316.17
4. Pożyczki przez Kasę zaciągnięte		41.602.32
5. Sumy przechodnie		366.24
6. Procenty i prowizje		17.247.78
7. Różni za inkaso		8.162.—
Razem		250.398.45

**WZROST WKŁADÓW W KOMUNALNYCH KASACH
OSZCZĘDNOŚCI W R. UB.**

Tygodnik „Oszczędność” w numerze z dn. 20-go grudnia r. z podaje:

Komunalnych Kas Oszczędności (miejskich i powiatowych) na ziemiach Rzeczypospolitej w dniu 31.X r. z. działało 197. W roku 1925 powstało nowych kas do dnia 1.XI r. z. 16, zlikwidowano 1.

Sieć komunalnych Kas Oszczędności jest w Polsce ogromnie nierównomierna. Województwa wschodnie i centralne posiadają znikomą ilość tych instytucji. Największą liczbę

komunalnych kas oszczędności posiadają woj. poznańskie i pomorskie.

Poniżej podajemy tabelę wzrostu wkładów w 159 kasach oszczędności za pierwsze półrocze roku 1924, a więc, łącznie z nowopowstałymi w roku ubiegłym, 80,1% istniejących komunalnych kasach oszczędności. Stosunkowo największy przyrost wkładów wykazują komunalne kasy oszczędności woj. lwowskiego — z 2,3 milj. zł. do 7,4 milj. zł. Ogółem wkłady oszczędnościowe w tych kasach wzrosły z 11.114 tys. złotych do sumy 23.459 tys. zł.; łącznie z wkładami na rachunkach bieżących, komunalne kasy oszczędności zgromadziły do dn. 1.VII r. z. 31.956.9 tys. złotych.

TABELA STANU WKŁADÓW W 159 KOMUNALNYCH KASACH OSZCZĘDNOŚCI NA DZIEŃ 30 CZERWCA 1925 ROKU.

WOJEWÓDZTWA	D A T A	Ilość Kas Oszczędności ujętych w zestawieniu		Miejskie Kasy Oszczędności		Powiatowe Kasy Oszczędności		R a z e m Miejskie i Powiatowe Kasy Oszczędności	
		miejskie	powiatowe	W k ł a d k i		W k ł a d k i		W k ł a d k i	
				Oszczędnościowe	na r-k bież.	Oszczędnościowe	na r-k bież.	Oszczędnościowe	na r-k bież.
Centralne i Wschodnie	31.XII.24	—	1			34.49		34.49	
	31.III.25	—	3			232.774.86	8.747.91	232.774.86	8.747.91
	30.VI.25	1	5	11.222.37	26.383.17	437.055.34	105.057.31	448.277.71	131.440.40
Poznańskie	31.XII.24	40	26	1.823.778.41	2.253.944.06	924.358.82	585.161.70	2.748.137.23	2.839.105.76
	31.III.25	39	28	1.603.275.93	4.212.146.04	1.506.747.17	243.075.38	3.110.023.10	4.455.222.22
	30.VI.25	39	28	2.091.345.85	5.614.498.36	1.716.556.26	309.070.24	3.807.902.11	5.923.568.60
Pomorskie	31.XII.24	15	15	714.331.54	154.516.03	1.032.428.46	369.073.99	1.746.760.—	523.590.02
	31.III.25	14	15	710.951.25	238.145.59	2.012.794.98	367.634.55	2.723.746.23	605.780.14
	30.VI.25	14	16	841.243.57	259.767.49	2.425.700.10	500.473.75	3.266.943.67	760.241.24
Śląskie	31.XII.24	5	4	518.794.07	64.305.69	693.136.85	207.175.34	1.211.930.92	27.148.103
	31.III.25	4	4	1.159.830.43	8.994.08	732.186.50	381.715.60	1.892.016.93	390.709.68
	30.VI.25	4	4	1.751.553.09	5.850.97	836.485.82	253.417.57	2.588.038.91	259.268.54
Krakowskie	31.XIII.24	8	11	1.153.341.37	111.987.53	1.288.716.94	41.043.67	2.442.058.31	153.031.20
	31.III.25	7	11	2.370.053.70	217.205.04	1.012.212.99	1.393.70	3.382.266.69	218.508.74
	30.VI.25	8	11	3.626.565.62	282.133.50	1.085.814.44	—	4.712.380.06	282.133.50
Lwowskie	31.XII.24	8	10	1.146.097.66	568.627.88	1.216.474.22	120.545.50	2.362.561.88	697.173.38
	31.III.25	8	11	2.471.244.27	940.416.41	2.498.876.05	357.619.96	4.970.120.32	1.298.035.37
	30.VI.25	8	11	4.109.972.24	523.749.93	3.305.214.52	343.281.67	7.415.186.76	867.031.60
Tarnopolskie	31.XII.25	1	2	184.246.63	77.024.29	36.900.35	195.64	221.146.98	77.219.83
	31.III.25	1	1	246.113.49	66.050.28	32.575.07	—	278.688.56	66.050.28
	30.VI.25	1	2	280.131.65	40.802.29	106.665.53	—	386.797.18	40.802.29
Stanisławowskie	31.XII.24	3	4	342.404.44	29.859.81	39.314.26	7.657.40	381.718.70	37,517.21
	31.III.25	3	3	618.266.20	10.995.96	99.947.15	151.905.73	718,213.35	162,901.68
	30.VI.24	3	4	678.351.40	8.519.38	156.104.99	224.068.12	834.456.39	232,587.50
R a z e m	31.XII.24	80	73	5.882.984.12	3.260.265.29	5.231.364.39	1.338.853.24	11.114.348.51	4.599,118.53
	31.III.25	76	76	9.179.735.27	5.693.934.20	8.128.114.77	1,512.092.83	17.307.850.04	7.206,047.03
	30.VI.25	78	81	13.390.385.79	6.761.705.09	10,069.597,00	1,735.368.66	23.459,982,79	8.497.073.75

**ŁOWICZ. REGULAMIN WSPÓLPRACY POWIATOWEJ
KASY OSZCZĘDNOŚCI ZE SZKOLNEMI KASAMI
OSZCZĘDNOŚCI.**

1. Kasa Oszczędności pow. Łowickiego wydaje bezpłatnie Szkolnym Kasom Oszczędności karty oszczędnościowe i znaczki oszczędnościowe na zamówienie kierownika szkoły.

2. Kierownik szkoły, względnie osoba przez niego upoważniona, reżduje bezpłatnie uczniom karty oszczędnościowe, wpisując na tytułowej stronie imię i nazwisko ucznia.

3. Upoważnieni przez kierownika szkoły nauczyciele lub starsi uczniowie sprzedają uczniom, posiadającym karty oszczędnościowe, znaczki oszczędnościowe i przekazują kierownikowi szkoły pieniądze otrzymane za znaczki.

4. Kierownik szkoły wnosi do Kasy Oszczędności pow

Łowickie pieniądze ze sprzedaży znaczków, z chwilą gdy zgromadzi większą sumę (t. j. od 10 do 20 złotych). Pieniądze lokowane są na imię Kasy Oszczędności na oprocentowanym na 15 proc. rachunku bieżącym.

5. Gdy uczeń zalepi znaczkami całą kartę oszczędnościową, oddaje ją kierownikowi szkoły, który przesyła kartę do Kasy Oszczędności pow. Łowickiego. Dyrekcja Kasy wpisuje na wkład imienny ucznia kwotę uzbieraną na kartę oszczędnościową, i tą samą kwotę podnosi z rachunku bieżącego Szkolnej Kasy Oszczędności danej szkoły, poczem przesyła kierownikowi szkoły imienną książeczkę wkładową dla wręczenia uczniowi.

Wkład na książeczkę oprocentowany zostaje na 15 proc.. Kierownik szkoły może według uznania przyjąć od ucznia kartę oszczędnościową i nadesłać ją Kasie Oszczędności pow. Łowickiego przed całkowitem zalepieniem karty znaczkami, o ile nalepiono znaczków najmniej za 1 zł. 50 gr.

6. Na 31 grudnia każdego roku Szkolna Kasa Oszczędności przesyła do Kasy Oszczędności pow. Łowickiego książeczki wkładowe uczniów dla dopisania w nich do wkładów odsetek.

Odsetki od lokaty na rachunku bieżącym Szkolnej Kasy Oszczędności dopisywane są do lokat na 31 grudnia. Odsetkami rozporządza kierownictwo szkoły.

7. Złożone przez Szkołą Kasę Oszczędności wkłady Kasa Oszczędności pow. Łowickiego wypłaca wkladcom;

- a) do czasu opuszczenia przez nich szkoły — za zezwoleniem na piśmie kierownictwa szkoły, udzielonem za zgodą rodziców lub opiekunów ucznia;
- b) po opuszczeniu szkoły, do czasu osiągnięcia pełnoletności lub usamowlonienia — za zezwoleniem ustnem lub na piśmie rodziców lub opiekunów;
- c) po osiągnięciu pełnoletności lub usamowlonieniu wkładców, lub upoważnionym przez nie osobom.

8. Z chwilą zorganizowania Agentur i Oddziałów Kasy Oszczędności pow. Łowickiego, Szkolne Kasy Oszczędności mogą otrzymywać karty i znaczki oszczędnościowe, składać i odbierać książeczki wkładowe oraz wpłacać pieniądze w Agenturach i Oddziałach.

GMINA WIEJSKA I MIEJSKA.

Kto powinien płacić pensję pisarzowi gminnemu?

Zagadnienie wysokich kosztów administracyjnych w budżetach gminnych wszystkich uderza. Istotnie gminy zbiorowe wydają na administrację około 30% swego budżetu.

Jest to z punktu widzenia gminnej gospodarki nie-normalne. Gminy dla bardzo nikłej, nieskomplikowanej swej gospodarczej działalności takiej drogą administracji nie potrzebowałyby zupełnie. Pisarz gminy poświęca dla gminy 10 — 20% swego czasu. Pozatem pełni on, a nie tylko on, bo i jego pomocnicy jak również i wójt, funkcję państwową — ściągą podatki, robi zajęcia i załatwia wszystkie polecenia władz administracyjnych i sądowych.

Właściwie powiedziawszy, jest to urzędnik państwowy, gdyż czynności jego są w 9/10 czynnościami dla państwa.

W Czechach wyprowadzono z tego faktu wniosek logiczny: państwo przejęło na swój etat notarów, którzy spełniają funkcje pisarza gminnego oraz te funkcje, które w Poznaniu wykonywał Komisarz obwodowy. (Gmina w Czechach jest jednowioskowa, jak w Poznaniu). Czy obecnie, gdy gminy są w tak ciężkich warunkach finansowych nie należałoby podnieść kwestji, ażeby państwo albo zwracało gminom koszt utrzymania pisarza, albo też bezpośrednio go opłacało?

Byłoby to najzupełniej słuszne, skoro pisarz pracuje na rzecz państwa. Państwo przecież za każdą swą czynność na rzecz samorządu każe sobie hojnie płacić np. za rozkład i zainkasowanie podatków bezpośrednich gmi-

na płaci 2% skarbowi. Jeżeli obrachunek, no, to obrachunek ścisły i dwustronny.

Koszta administracyjne w budżecie gminnym zmniejszyłyby się odpowiednio i stosunek pomiędzy nimi a wydatkami innymi rzeczowemi byłby normalniejszy. Gminiacy przestaliby się irytować tem, że płacą przeważnie na administrację, a nie na wydatki, pożyteczne dla gminy.

Przywrócony byłby przytem, zgodnie ze sprawiedliwością, stosunek obciążenia w b. zaborze rosyjskim na rzecz gminy do tego, jaki jest w pozostałych zaborach. Wiadomem bowiem jest, że państwo zaoszczędza na naszych zbiorowych gminach przez to, że nie potrzebuje utrzymywać, jak w Poznaniu, specjalnych urzędników — Komisarzów obwodowych, spełniających w istocie obowiązki, analogiczne do naszych urzędów gminnych, albo jak w Małopolsce, gdzie w urzędach starościńskich i skarbowych jest dużo więcej urzędników niż w tychże urzędach w Kongresówce — a to z tego powodu, że nie mają one tej pomocy i wyręki, jaką okazują u nas urzędy gminne — czyli głównie pisarze gminni.

Sytuację pisarzy gminnych możnaby sobie w ten sposób wyobrazić: pisarz byłby to urzędnik otrzymujący wynagrodzenie od państwa, zaś od gminy za pracę dla niej (rachunkowość, sprawy gospodarcze i t. p.) mieszkanie, światło i opał oraz podwoły na wyjazdy, ewentualnie ryczałt w gotówce zamiast podwód.

Dyscyplinarnie podlegałby on staroście, służbowo zaś wójtowi. Ten, zresztą, stosunek możnaby rozmaicie

uregulować. Sprawa ta, która według mnie ma również ważne państwowe znaczenie, specjalnie jeżeli będziemy ją rozważali na tle trudnych różnonarodowościowych terenów ma również dużo dodatnich stron organizacyjnych dla sprawności państwowej administracji.

Zostałaby uregulowana nareszcie w sposób może najracjonalniejszy sytuacja prawna samych pisarzy, którym obecnie przy każdej sposobności zaznaczamy, że pełnią jedną z najważniejszych funkcji administracyjnych, ale którzy nie znajdują się pod ochroną tego państwa bezpośrednio i bardzo często przy wypełnianiu funkcji państwowych muszą mieć mocny wzgląd na nastroje tych, którzy im płacą, choćby to nie całkowicie zgadzało się z interesami państwa.

Ale te sprawy poruszam ubocznie. Punktem wyjścia są dla mnie sprawy finansowe.

Budżet jest logicznym odbiciem budowy i działania każdego organu. Budżet gminny był dotychczas całkiem nielogicznie zbudowany. Najpoważniejsze pozycje w nim odnosiły się do wydatków, które nie były niczem związane z działalnością gminy. Były to następujące wydatki:

- 1) Koszta utrzymania policji,
- 2) Koszta kuracyjne za zapisane do ksiąg ludności osoby, zupełnie z gminą poza tym przedwiecznym zapisem nie związane,
- 3) oraz wysokie koszta administracyjne, które gmina ponosi za państwo

Dzięki energicznej akcji poruszenia opinii w prasie, sferach rządowych i sejmowych, prowadzonej w ciągu dwu lat przez przedstawicieli samorządu powiatowego, którzy poczuwają się do obrony interesów gmin na równi z interesami powiatów — udało się nareszcie w r. 1925 usunąć dwa pierwsze balasty z budżetów gmin.

Pozostaje sprawa kosztów administracji. Wysiłki

działaczy samorządów na tym punkcie winny się według mnie skoncentrować. Należy poruszyć opinię przedewszystkiem samych gminiaków, a przez gminiaków trafić do posłów.

Mógłby kto zarzucić, że to jest obojętna rzecz, czy wydatek np. na pisarza będzie figurował w budżecie gminnym, czy państwowym. Byłoby to twierdzenie błędne. Przecież na kresach obserwowaliśmy silną agitację bolszewicką z powodu nierealności budżetów gminnych. Agitatorzy nie bez cienia słuszności zozydali samorząd gminny, mówiąc: „wy jesteście tylko pokrywką do ściągania pieniędzy z ludności pod firmą samorządu. Na co idą wasze pieniądze? czy na wasze miejscowe potrzeby — nie, na utrzymanie policji i na utrzymanie urzędników, którzy pracują dla państwa”. U nas w innej formie, ale szeroka opinja publiczna powtarza to samo: „Samorząd gminny ściąga duże podatki, ale nic nie robi”.

Tylko, że się nie dodaje, że ten samorząd *nic robić nie mógł*, gdyż większość swych dochodów musiał dotychczas wydawać na cele, istotnie bezpośrednio z miejscowymi potrzebami nie związane.

Żeby usunąć powód dla niesłusznych krytyk, żeby budżet gminny był logicznie zbudowany, to jest, by jak największa jego część szła na rzeczowe potrzeby miejscowe — należy dążyć do usunięcia z ciężarów gminnych wszystko to, co niesłusznie je powiększa.

Po usunięciu obowiązku płacenia kosztów policji i kosztów kuracyjnych za „martwe dusze gminne” pozostaje sprawa zmniejszenia kosztów administracji.

Może to być dokonane albo w formie zwrotu gminom części wydatków administracyjnych, albo przez całkowite przyjęcie pensji pisarza gminnego.

Sprawa jest jasna, sprawa jest słuszna — należy tylko chcieć.

Wacław Gajewski.

Z GMIN.

POMOC DLA DZIECI SZKOLNYCH.

Komisja opieki społecznej przy magistracie miasta Buska wydała w dniach 14 i 23 listopada ub. r. biednym dzieciom 7-mio klasowej szkoły powszechnej w Busku 64 par obuwia, 34 palt i 28 sukienek i ubranek (spodeńki i kurtki).

Razem koszt obuwia, palt, ubranek i sukienek wynosi 1684 zł. 57 gr.

Wydatek powyższy Komisja opieki społecznej pokryła z funduszy, uzyskanych z dobrowolnych ofiar według listy w sumie 83 zł. 55 gr., resztę z funduszy kasy miejskiej, przeznaczonych do dyspozycji według preliminarza budżetowego miasta Buska na rok 1925 Miejskiej Komisji Opieki Społecznej.

Niezależnie od powyższego Komisja opieki społecznej uchwaliła dożywiać od 1 grudnia ub. r. najbardziej potrzebującym dzieciom 7-mio klasowej szkoły powszechnej w Busku, a mianowicie, wydawać codziennie przed rozpoczęciem

nauki w szkole po 0,3 litra mleka gorącego i 8 $\frac{1}{3}$ łała bułek.

Wydatki na dożywienie będą uskuteczniiane z funduszy w ogólnej sumie 678 zł. 89 gr., uzyskanych przez Komisję z fantowej loterii i zabawy ludowej, urządzanej w dniu 15 sierpnia ub. r. w parku zakładu zdrojowego w Busku

SPRAWY SZKOLNE .

Rada gminna w Sobiborze pow. Włodawskiego postanowiła wystąpić z wnioskiem na zebraniu gminnym o zaciągnięciu pożyczki na budowę szkoły w Zbarażu.

Wydział Powiatowy w Wołkowysku udzielił zapomogi na budowę nowych szkół gminom: Mścibów, Podorosk, Tereszki i jednorazową zapomogę gminie Łysków.

Wydział Powiatowy w Dziśnie postanowił na sku-

tek uchwały Magistratu m. Głębockie wystąpić o przekazanie miastu „fermy” na budowę szkoły powszechnej.

Zatwierdził następnie uchwałę gm. Mikołajewo w sprawie zaciągnięcia pożyczki w sumie 6.000 zł. na odbudowę śpichlerzy, przeznaczonych na cele szkolnictwa. Zatwierdził uchwałę z dn. 20.X Rady Gminnej gm. Jody o budowie szkoły w Zamoszu i zaciągnięciu na ten cel pożyczki.

Zatwierdził uchwałę Rady gminnej gm. Łuzki o budowie dwuklasowej szkoły w Izabelinie oraz zaciągnięcie pożyczki w kwocie 20% kosztorysu i zapomogi państwowej w sumie 50% ceny kosztorysowej.

Zatwierdził uchwałę Rady Gminnej gm. Szarkowskiej w sprawie budowy 7 klasowej szkoły powszechnej w Szarkowszczyźnie na zasadach przewidzianych ustawą z dn. 11.XI 1922 r. o budowie publicznych szkół powszechnych.

NOWE KASY GMINNE.

Powstały nowe gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe w gm. Mścibów i Szydłowice pow. Wołkowyskiego.

POŻYCZKI NA POKRYCIE DEFICYTÓW GMINNYCH.

Wydział powiatowy w Busku pow. Stopnickiego udzielił pożyczek bezprocentowych, zwrotnych w ciągu roku na pokrycie deficytów budżetowych gminom: Pawłów 8.663 zł., Wójcza 5.092 zł., Pacanów 3.744 zł., Łubnica 4.876 zł., Busko 5.946 zł., Drugnia 4.620 zł., Pęczelice 4.142 zł. i Wolica 4.309 zł.

ZMIANY OBSZARÓW GMIN.

Rada gminna w Nowym Korczynie na posiedzeniu w dn. 4 listopada postanowiła wystąpić o przyłączenie do gminy Nowy Korczyn wsi: Podgaje, Charmoniny, Grotniki Dalsze, Grotniki Bliższe, Stójki, Sempichów, Uścisków, Podzamcze, Raj i Łąka pow. Stopnickiego i wsi Zawodzie pow. Pińczowskiego.

Z powodu deficytów w gminach Rzeczków i Olkowice pow. Wilejskiego, władze nadzorcze poczyniły starania o przyłączenie gm. Rzeczków do gminy Kurzenickiej lub Kościeniewskiej, a gm. Olkowice do gm. Ilskiej.

Na posiedzeniu Sejmiku pow. Lipnowskiego w dn. 3 grudnia z. r. uchwalono zwrócić się z ponowną i usilną prośbą do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o przychylnie rozpatrzenie prośby ogółu gminy Chrostkowo pow. Rypińskiego, domagającej się przyłączenia tej gminy do powiatu Lipnowskiego.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 4 listopada z r. wcielono do miasta Radzymińa wsie: Radzymin Kościelny, Radzymin Poduchowny, Wioska Radzymińska i fol. Radzyminek.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 13 listopada r. z. zostały zniesione obszary dworskie Robakowo, pow. Chełmiński, Goczałki, pow. Grudziądzki, Tłukomy, pow. Wyrzyski, Zielątkowo, pow. Obornicki, Przyrówko, pow. Tucholski i Stare Prusy, pow. Chojnicki.

ROZWIĄZANIE RADY GMINNEJ .

Wojewoda Kielecki na wniosek Wydziału Powiatowego w Busku rozwiązał Radę gminną w Stopnicy z powodu częściowego zdekompilowania Rady i niewypełniania należycie przez nią obowiązków.

Zarządzenie sprawami gminy do czasu ukonstytuowania nowej Rady gminnej powierzył wójtowi Stefanowi Leszczyńskiemu.

Wybory nowej Rady odbyły się 30 grudnia z. r.

O ZATRZYMYWANIE PODATKÓW GMINNYCH.

Rada gminna w Sobiborze pow. Włodawskiego postanowiła zwrócić się z zażaleniem do Urzędu Wojewódzkiego na postępowanie Wydziału Powiatowego nieplacącego gminie zaległych podatków.

ZBIÓRKA NA POWODZIAN.

Na skutek zwrócenia się do gmin wiejskich i miejskich Powiatowego Komitetu Pomocy Powodzianom w Lipnie zarządzono przez władze gminne zbiórka na powodzian, które dały następujące rezultaty: gm. Szpetal 872 zł., 24 gr., m. Lipno 382 zł., 17 gr., gm. Kikół 203 zł., 99 gr., gm. Dobrzejewice 173 zł., gm. Czarne 166 zł., gm. Oleszno 118 zł., 69 gr., gm. Nowogród 108 zł., 90 gr., m. Dobrzyń n-W. 67 zł., gm. Jastrzębie 60 zł., 35 gr., gm. Chalin 53 zł., gm. Mazowsze 32 zł., gm. Tłuchowo 30 zł., gm. Obrowo 26 zł., 60 gr., gm. Bobrowniki 18 zł., 66gr., gm. Ligowa 10 zł. Razem 2.423 zł. 44 gr., które Komitet powiatowy przekazał Wojewódzkiemu Komitetowi Pomocy Powodzianom.

BUDOWA RZEŻNI.

Rada Miejska w Parczewie pow. Włodawskiego nabyła plac pod budowę rzeźni miejskiej za 1.800 zł., a opracowanie projektu budowy rzeźni miejskiej powierzyła inż. Dzięciołowskiemu.

SPRAWA POMOCY BEZROBOTNYM.

Wobec wielkiego wzrostu bezrobotnych, których liczba w końcu grudnia z. r. przekroczyła wedle sprawozdania Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy cyfrę 300.000 robotników, szereg miast przedsięwzięło specjalne prace, aby przyść z pomocą w tym zakresie Rządowi.

Większe miasta, jak Warszawa i Łódź, podniosły na ten cel opłaty z niektórych przedsiębiorstw, jak np. tramwaje i inne.

Mniejsze miasta również starają się przyść z pomocą bezrobotnym. Oto rada Miejska m. Radomska uchwaliła 3.000 zł. na zakup węgla i chleba dla najbiedniejszej ludności miasta, co zostało też rozdane w pewnej części przed świętami Bożego Narodzenia.

UZDROWISKO OTWOCK.

W odległości około godziny jazdy koleją na wschód od Warszawy, wśród obszernych niegdyś lasów, należących do dóbr Otwockich, w niezmiernie szybkim tempie (w ciągu 35 lat) rozwinęło się uzdrowisko Otwock.

Miejscowość ta, posiadająca bardzo korzystne warunki zdrowotne: klimat łagodny, leśne powietrze, zdro-

wą wodę, grunt przepuszczalny, była wybrana przez mieszkańców m. Warszawy pod budowę lotnisk. Ponieważ warunki zdrowotne zwróciły na siebie uwagę sfer lekarskich, łagodny bowiem klimat Otwocka okazał się pierwszorzędnym dla leczenia chorób płucnych i sercowych, uzdrowisko zaczęło się szybko rozwijać i zyskało sławę jednego z najlepszych uzdrowisk polskich obok Zakopanego, Szczawnicy, Druskienik i t. p.

W dniu 1 stycznia 1925 r. Otwock liczył 10.877 stałej ludności. Pomimo znacznej liczby mieszkańców Otwock posiada niewielką gęstość zaludnienia, bo wynoszącą 1550 mieszkańców na 1 klm. kw., a to dlatego, iż jest rozrzucony na znacznej przestrzeni (700 hektarów, t. j. około 7 klm. kw.). Jest to więc las-miasto i na tem polega jego zaleta.

Frekwencja przyjezdnych kuracjuszy jest znaczna, dochodzi bowiem do 12.000 rocznie.

Uzdrowisko Otwock rozwinęło się na terenie 3-ch gmin wiejskich, stanowiąc trzy gromady z sołtysami na czele.

Stan taki nie mógł się przyczynić do rozwoju uzdrowiska, wobec czego grono obywateli, zorganizowanych w Tow. Przyjaciół Otwocka, podjęło akcję, zmierzającą do podniesienia tej miejscowości. Przedewszystkiem wystąpiono do władz rosyjskich o utworzenie z tej miejscowości samodzielnej gminy miejskiej. Cel ten zdołano jednak dopiero osiągnąć podczas okupacji niemieckiej.

Od chwili utworzenia miasta Otwocka datuje się szybki rozwój gospodarki tegoż.

Pomimo ciężkich warunków powojennych Rada miejska m. Otwocka, posiadając w swym gronie wybitnych samorządowców, jakoto: ś. p. dr. Cybulskiego, Edwarda Kasperowicza, Witolda Zbikowskiego, M. Reintera i wielu innych, zdołała nadać gospodarce miejscowej rozmach iście amerykański.

W szczególności gospodarka m. Otwocka zyskała na intensywności z chwilą powołania w r. 1920 w drodze konkursu na burmistrza Michała Górzyńskiego (b. burmistrza m. Zakroczyma), który się okazał doskonałym administratorem. Lata 1921, 1922, 1923, 1924 i 1925 dały już poważny dorobek w dziedzinie gospodarki miejskiej i świadczą dobitnie, że nawet w najtrudniejszych warunkach można zrobić wiele przy dobrej chęci, harmonji i zrozumieniu swych zadań przez organa samorządowe.

O rezultatach powyższych świadczą następujące cyfry:

Majątek miejski.

Miasto Otwock, jako miasto świeżo utworzone, nie posiadało najmniejszego majątku tak nieruchomego, jak i ruchomego. W ciągu kilku lat jednakowoż Magistrat zdołał wykupić kilka posesji (między innymi dom dla pomieszczenia Magistratu), pobudować elektrownię, zakupić szereg placów (8 hektarów pod park i inne); nabył znaczny majątek ruchomy tak, iż wartość majątku miejskiego na 1 stycznia 1925 r. wynosiła po potrąceniu długów 800 tys. złotych. Cyfra ta mówi sama za siebie.

Pomiarów miasta dokonywa się od r. 1923 ze względu na znaczny obszar, bo wynoszący wraz z terenami

przyległymi i nadającymi się do włączenia do miasta 1150 hektarów, prace potrwać lat kilka.

Elektrownia. W roku 1921 Magistrat uruchomił na placu, przejętym po starej spalonej elektrowni — elektrownię miejską, rozszerzając sieć do najodleglejszych krańców. Elektrownia jest dobrze prowadzoną i rozwija się szybko, o czem świadczą poniższe daty.

	Zużyto kilowat. godz.	Ilość abonentów.
W r. 1921	14.127	174
„ 1922	70.645	360
„ 1923	83.774	476
„ 1924	115.744	524

Pozatem elektrownia dostarcza prądu dla 160 lamp ulicznych o sile 100-200 watów, dla 7 motorków, służących do pompowania wody w pensjonatach, 7-miu lamp kwarcowych i aparatu röntgena.

Komunikacja.

Do roku 1921 uzdrowisko Otwock nie posiadało zupełnie bruków i chodników, co wobec piaszczystego terenu stanowiło nader niekorzystne warunki komunikacyjne.

Oczywiście o ruchu samochodowym i kolarskim mowy być nie mogło. Uregulowanie ulic i połączenie się z szosą warszawską, odległą o 7 klm., stanowiło najpoważniejsze zadanie samorządu miejskiego. Jak wiele na tem polu dokonano w ciągu 5-cio lecia, świadczy poniższa tablica.

W Y K A Z

powierzchni zabrukowanych ulic w m. Otwocku.

Ogólna powierzchnia ulic				Zabrukowano					Ogólna powierzchnia zabrukowanych ulic
Ilość ulic	Długość w metrach bieżących	Ogólna powierzchnia w metrach kw.	Ilość zabrukow. ulic	jezdnie		chodniki			
				Rok zabr.	Długość w metrach	Ogólna powierzchnia w m. kw.	Długość w metrach	Ogólna powierzchnia w m. kw.	
63	39593	218002	15	1921	330	1320	1506	2813	57673 m ² .
				1922	2179	8718	1095	988	
				1923	3606	15332	3774	5372	
				1924	3239	16598	5927	6532	
63	39593	218002	15		9354	41968	12302	15705	57673 m ² .

Poza tem w r. 1925 ułożono bruk na przestrzeni około 4-ch kilometrów, łącząc miasto z szosą Lwowską, umożliwiając komunikację samochodową z Warszawą. Z ogółu 63 ulic 40% podlegają zamknięciu dla ruchu kołowego. Zamknięte ulice będą przeznaczone jedynie dla ruchu pieszego. W tym celu zostanie na tych ulicach położony chodnik pośrodku, boki zaś będą wysadzone drzewami i otrzymają trawniki, celem ochrony od kurzu (co jest ze względów zdrowotnych wielce wskazane). Poza wybrukowaniem Magistrat wysadził szereg ulic drzewami, uporządkował skwery i kwietniki (na ul. Al. Kościuszki, Warszawskiej).

Szkolnictwo.

W obecnej chwili miasto posiada 2 szkoły powszechne 7-klasowe, mieszczące 26 klas i zatrudniające 26 sił nauczycielskich. W roku szkolnym 1924-25 uczęszczało do szkół 1076 dzieci obojga płci.

Ubiegłego roku Magistrat przystąpił do budowy 1-piętrowego gmachu szkoły powszechnej z salą gimnastyczną i mieszkaniami dla nauczycieli według wzoru, zatwierdzonego przez Min. Rob. Publ. Narazie pobudowano przy pomocy jedynie własnych funduszy przyziemia (piwnice, natryski, rozbieralnie, kuchnie i t. d.) i parter (3 klasy wykładowe, salę robót ręcznych, kancelarię i pokój nauczycielski).

Pierwsze piętro zostanie wykończony w r. 1926 (4 klasy wykładowe, sala rysunkowa, robót ręcznych i t. p.).

Gimnazjum miejskie. Miasto Otwock utrzymuje od r. 1921 własne gimnazjum humanistyczne, do którego w r. 1924-25 uczęszczało 216 uczniów. Gimnazjum posiada prawa szkół państwowych; obecnie jest czynnych 8 klas.

Plan gospodarczy na najbliższą przyszłość.

Wobec uznania Otwocka w r. 1924 za uzdrowisko o charakterze użyteczności publicznej i powołania z tego tytułu przy Magistracie specjalnego wydz. klimatycznego, posiadającego znaczny własny budżet (wynoszący 25% budż. miejskiego), Magistrat zamierza w najbliższej przyszłości dokonać szeregu poważnych inwestycji, jako to: budowy wodociągów (w r. b.), budowy zakładu kąpielowego z aparatami do naświetlań, prześwietlań, hydroterapii, własnego sanatorium i domu uzdrowiskowego, Poza powyższem Magistrat zamierza budować własną rzeźnię, hale targowe, urządzić park miejski i w dalszym ciągu brukować ulice. Odnośne plany (rzeźni, hal targowych, parku miejskiego), jak i kosztorysy, zostały już sporządzone.

Jak z powyższego krótkiego przeglądu tak dokonanych prac, jak i planów na przyszłość wynika, uzdrowisko Otwock idzie szybkimi krokami naprzód.

St. P.

Poradnik samorządowy.

1. *Pytanie:* Jeden z Urzędów gminnych w pow. Makowskim zapytuje: 1) kto ma przewodniczyć na zgromadzeniu gminnym w razie choroby wójta i braku jego zastępcy? 2) Czy zgromadzenie gminne może wnosić protesty przeciwko uchwałom sejmiku bezpośrednio do władzy nadzorczej?

Odpowiedź: 1) Art. 207 ustawy gminnej, dotyczący przewodnictwa na zebraniach gminnych, nie rozstrzyga wyraźnie poruszonego przypadku. Należy więc stosować analogicznie przepis tego art., przewidziany na ten wypadek, gdy wójt nie może przewodniczyć z tego powodu, iż zebranie rozstrząsa złożone przez niego rachunki: przewodniczy wtedy *jeden z sołtysów, na którego zgodzili się wszyscy inni obecni na zebraniu sołtysi, a w razie braku zgody — sołtys najstarszy wiekiem.* W żadnym razie nie może zebranie gminne samo obierać przewodniczącego, nawet z pośród sołtysów, gdyż żaden przepis prawny nie nadaje mu takiego prawa.

2) Ze znaczenia art. 50 dekretu o samorządzie powiatowym wynika, że zebranie gminne może zacząć uchwałę sejmiku powiatowego w drodze odwołania do władzy nadzorczej w tym jedynie wypadku, gdy uchwała sejmiku dotyka gminę, jako taką, a nie jej mieszkańców. W tym bowiem tylko wypadku gmina może być uznana za „zainteresowaną osobę” w rozumieniu art. 50 dekretu. Podobne wypadki mogą się zdarzyć np. wtedy, gdy uchwała sejmiku nakłada jakieś ciężary na gminę, jako całość (np. żąda pokrycia z funduszy gminnych kosztów jakiegoś przedsiębiorstwa, do czego sejmik nie jest upoważniony i t. p.). Jeżeli natomiast uchwałę sejmiku nie jest dotknięta gmina, jako osoba prawna, lecz tylko poszczególni jej mieszkańcy lub nawet ogół tych

mieszkańców, wtedy zebranie gminne może się zajmować uchwałą, jako dotyczącą „interesów gospodarczych i innych całej gminy” (art. 208 ustawy gminnej), jednakże uchwała zebrania, powzięta w takiej sprawie, nie ma znaczenia formalnego odwołania od uchwały sejmiku, lecz może być traktowana, jako wyraz opinii zainteresowanych gminników.

Formalne odwołania winny być wnoszone prawidłowo za pośrednictwem tej władzy, która wydała zażądane orzeczenie (w danym wypadku za pośrednictwem wydziału powiatowego); uchwały, wyrażające jedynie opinie, mogą być kierowane bezpośrednio do tych władz, do których postanowi je skierować samo zebranie gminne.

Na trzecie pytanie Urzędu gminnego odpowiemy osobno.

2. *Pracownikom Urzędu gminy Zabłockiej.* Niema przepisu prawnego, któryby dawał podstawę do żądania odszkodowania za przedmioty majątkowe, stanowiące własność pracowników gminnych, a zniszczone w Urzędzie Gminnym w czasie napadu „szaulisów”.

Pomimo to — z uwagi na niezwykłość wypadku — należy poczynić starania za pośrednictwem Starostwa o zapomogę rządową z tytułu poniesionych strat. Zapomoga taka mogłaby być wypłacona ewentualnie z funduszu dyspozycyjnego Delegata Rządu lub Ministra Spraw Wewnętrznych.

J.

ZRZESZENIE

SAMORZĄDOW POWIATOWYCH

Zarząd: Warszawa, Leszczyńska 6, tel. 177-30. Biuro czynne od godziny 8^{1/2} do 3^{1/2}.

DRUKARNIA

wykonywa wszelkie roboty z zakresu drukarstwa na zamówienia organizacji samorządowych.

WARSZAWA,

Leszczyńska 6. Telefon 301-93.

Konto P. K. O. Nr. 9.265.

SKŁADNICA SANITARNA

(Zakład Aprowizacji Sanitarnej).

Dostarcza samorządom na warunkach kredytowych wszelkich potrzebnych lekarstw, środków opatrunkowych i narzędzi dla szpitali, przychodni, kolumn dezynfekcyjnych i kąpielisk.

Biuro i składy — ul. Leszczyńska 6, tramwaj Nr. P.

Konto P. K. O. Nr. 50.777.

Referat Komisowo-Handlowy

załatwia zlecenia Samorządów Powiatowych w sprawach zakupów wszelkich artykułów, potrzebnych Samorządom oraz udziela wszelkich informacji w sprawie tych zakupów, a więc: o cenie, warunkach dostawy i płatności żądanych materiałów, fabrykatów i artykułów.

Oдноną korespondencję skierowywać należy pod adresem Zarządu Z. S. P. (Leszczyńska 6) z adnotacją: „dla Referatu komisowo-handlowego“.

REFERAT BUDOWLANY

Porady w sprawach budowlanych.

Szkice, projekty, kosztorysy, kierownictwo.

Zastępstwo samorządów wobec instytucji państwowych, społecznych i finansowych.

Kierownik przyjmuje:

we Środy, Czwartki i Piątki od 1 do 3 pp.

Korespondencja:

Zarząd „Zrzeszenia Samorządów Powiatowych“
(Leszczyńska 6) Referat budowlany.

Tygodnik „SAMORZĄD“ wyd. rok VIII.

REMINGTON

najlepsza w świecie
maszyna do pisania.

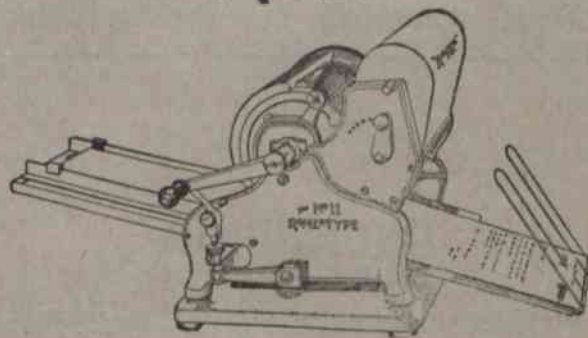
To prawdziwy przyjaciel szefa
bo „píše cicho“.



To prawdziwy przyjaciel piszącego
bo ma „idealne uderzenie“.

Niezbędne dla Sejmików, Magistratów,
Gmin i Biur Handlowych
Powielacze i biurowe drukarki

RONEO



Żądajcie opisów, żądajcie wyjaśnień!

Tow. Block-Brun, Sp. Akc.
WARSZAWA, HOTEL BRISTOL.

Oddziały:

Katowice, Kraków, Lwów,
Łódź, Poznań, Wilno,
Gdańsk.

SADZONKI WIKLINY

ZAMÓWIENIA NA SADZONKI WIKLINY ZRZESZENIE SAMORZĄDÓW
POWIATOWYCH PRZYJMUJE DO DNIA 15-go LUTEGO 1926 ROKU.

Sadzonki dostarcza się za gotówkę, po otrzymaniu zadatku przy zamówieniu nie niżej połowy oblatunku a resztę przez pobranie kolejowe lub przez Bank za wotrniki listów przewozowych. W poszczególnych wypadkach po uprzednim porozumieniu się udzielany będzie kredyt wekslowy.

Sadzonki do wiosennej kampanji dostarczamy w ilościach dowolnych (nie niżej jednak niż 20 tysięcy), według kolejności zamówień. Pierwszeństwo naturalnie, mają zamawiający, którzy opłacą całość zamówienia z góry.

Ceny obliczone poniżej w partiach wagonowych, co wynosi przeciętnie 500—1000 tysięcy sadzonek. O ile zamówienia nie dadzą połączyć się dla odbiorców jednej i tej samej stacji odbiorczej i jednej tejże samej odmiany, dolicza się koszt własny opakowania, który wynosi 60 -- 100 groszy za 1000 sztuk sadzonek.

Kolej pobiera koszt przewozu zgóry; opłacone prze nas przewozowe i koszty opakowania zawsze będą pobierane gotówką.

Do dnia 15-go lutego 1926 roku otrzymane zlecenia obliczać będziemy za 1000 sztuk sadzonek na wagonie stacji wysyłającej:

- | | | | | | |
|----------------|-----------|---------|--------|--------|--------|
| 1) Migdałówka | do 30 c/m | dług. a | 7 zł., | 40 c/m | 8 zł. |
| 2) Konopianka | " " | " " | 5 " " | " " | 6 " " |
| 3) Szpagatówka | " " | " " | 8 " " | " " | 10 " " |
| 4) Kaspijka | " " | " " | 10 " " | " " | 12 " " |
| 5) Amerykanka | " " | " " | 10 " " | " " | 12 " " |

Przy zamówieniach prosimy podawać dokładny adres: Imię i nazwisko zamawiającego, miejsce zamieszkania, pocztę, stację odbiorczą kolejową i na czyje imię towar musi być nadany.

Wazelką korespondencję prosimy adresować:

WARSZAWA, ZRZESZENIE SAMORZĄDÓW POWIATOWYCH, LESZCZYŃSKA 6.
KONTO CZEKOWE P. K. O. — 50-185, NA KTÓRE PROSIMY WPŁACAĆ ZADATKI NA WIKLINĘ.